NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, piątek 18 października 1929 Nr. 280

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75. wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—. wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Bez — „złotego runa"...

Kraków, 17. października

(Th.) Podróż p. MacDonalda do Ameryki określiliśmy onegdaj jako „wyprawę po złote runo". Istotnie zdawało się, że MacDonald dokona tego wielkiego dzieła, które światu całemu przyniesie pokój, a jemu samemu nieśmiertelną sławę. Kiedy takie dwa olbrzymy łączą się nie, aby podbić świat, tylko ażeby go „wybawić", nie ażeby ustalić przygniatającą słabsze państwa hegemonję, tylko ażeby zrealizować najpiękniejsze, niemal prorocze ideały ludzkości, — kiedy, powiadam, taki niebywały cud się dzieje, to współczesnym widzom i słuchaczom nie pozostaje nic innego, jak szczery podziw i głębokie życzenie, ażeby sukces takiej imprezy był zupełny, doskonały, trwały. Dlatego towarzyszyło się podróży premjera Jego Brytyjskiej Królewskiej Mości z taką serdeczną sympatją i śpiewało się wysoko nastrojone hymny na jego cześć.

Niestety — teraz, kiedy wizyta waszyngtońska się skończyła, a p. Ramsay MacDonald już przekroczył most nad wodospadem Niagary i znajduje się po drugiej stronie w swojej własnej Kanadzie, teraz można już powiedzieć, że „złotego runa" niestety nie zdobył.

To, co MacDonald razem z prezydentem Hooverem zakomunikowali w pierwszym rzędzie Amerykanom, a za ich pośrednictwem całemu światu, to, co ci dwaj najpotężniejsi mężowie w dzisiejszej ludzkości przez radio opowiedzie li ludzkości — to na pełną radość i uczucie prawdziwego zbawienia zupełnie nie wystarcza. Przedewszystkiem jest tam jedno zasadnicze zastrzeżenie, które właściwie całą treść niweczy, mianowicie, że Ameryka nie chce się dać uwikłać w dyplomatyczne spory starej Europy. Przyszły historyk z całą stanowczością będzie widział w tem uporczywem akcentowaniu amerykańskiej odrębności tylko pewną duchową ciasnotę, którą należy bezwzględnie potępić. Cóż to — czy Amerykanin jest innego gatunku człowiek, że się nie interesuje bólem i troską europejskiego człowieka? Co to za dzikie odgraniczenie się od starego świata? Jakiś zagorzały i zacietrzewiony Amerykanin raz powiedział — jeszcze w Paryżu, w czasie pertraktacyj pokojowych — że Ameryka nie może poświęcić, a przedewszystkiem nie może ryzykować krwi swoich synów dla jakichś tam pomordowanych książąt serbskich. To było skierowane przeciw polityce Wilsona, który wyruszył, by cały świat wybawić. Tycczasem właśnie wojna światowa pokazała, że niema takich rogatek, ani takich słupów granicznych, ani nawet takich piętrzących się fal morskich, któreby dzisiaj odgradzały ludy od ludów, państwa od państw, w chwilach elementarnego zamieszania. Wilson musiał wypowiedzieć Niemcom wojnę, bo jego okręty i jego bogactwa, a nawet jego obywatele zostali potopieni przez łodzie podwodne. Co wczoraj się stało z łodziami podwodnemi, może jutro stać się z Zeppelinami czy aeroplanami.

Po pokoju wersalskim Ameryka obciążyła się dużą winą za dalszy kilkuletni niepokój, jaki jeszcze panował w Europie. Skoro przyczyniła się do utworzenia takiego, a nie innego pokoju, to jej prymitywnym moralnym obowiązkiem było czuwać nad tem, ażeby ten pokój możliwie bez tarcia wszedł w życie. Ale ona się wtedy usuwała ciągle, najwyżej posyłała swoich zastępców jako obserwatorów, a tylko wtedy wychodziła z rezerwy, kiedy mogła ubrać się w szeroką togę superarbitra świata. Wtedy posyłała swojego Dawesa, czy Younga, czy, w mniejszych ramach, p. Dewey'a.

Czy Ameryka pragnie zachować dla siebie nadal tę rolę, która jednak od wzniosłości do śmieszności ma tylko jeden krok. Można jakiś czas z pewnym skutkiem grać rolę superarbitra świata. ale a la longue to się staje śmieszne i ludzie tę funkcję przestaną uznawać.

Bądź, jak bądź — to zastrzeżenie, które mówi, że Ameryka nie będzie z nikim współdziałać, a Anglja nadal będzie robiła swoje — to zastrzeżenie burzy niemal wszystko, co inne zdania budują.

Nie jest dla nas esencjonalne, że obie potęgi anglosaskie obiecują światu, że nigdy ze sobą nie będą prowadzić wojny. To jest tylko potwierdzenie paktu Kellogga, a nie jest o najdrobniejszą cząstkę od tamtego silniejsze. Zresztą wyraźnie było powiedzianem, że Ameryka i Anglja nie mają bynajmniej zamiaru zawierać ze sobą wyraźnego traktatu. Niema więc żadnego wzmocnienia istniejącego — że tak powiemy: — „ogólno-ludzkiego" paktu Kellogga.

Nie jest naturalnie dla nas ciekawem dociekać, jakie rozmiary tonażu obie potęgi morskie przyznały sobie nawzajem. Tak samo nie obchodzi nas, jakiego rodzaju i jakiej konstrukcji wojenne okręty potworne każde z tych państw sobie dla swoich potrzeb zastrzega. Nareszcie i to z ogólnego, wszechludzkiego punktu widzenia nie jest ciekawe, czy Kanada zgodzi się na zniesienie swoich twierdz w Halifax. Trudno oczywista do uwierzenia, że p. MacDonald pojechał do Kanady, aby tamtejszy rząd skłonić do tego harakiri. Raczej należy przypuścić, że Anglja ma najżywotniejszy interes w tem, ażeby Kanada jednak miała od Ameryki jakieś możliwie efektywne odgrodzenie. Może o żadne dominjum Anglja tak nie drży, jak właśnie o Kanadę, która każdej chwili jest jakby gotowa do skoku. Przez most nad Niagarą jest połączenie ze Zjednoczonemi Stanami już gotowe, a od Anglji przecież rozdziela cały Atlantyk. Anglja o tem doskonale wie i to stanowi przedmiot jej troski. Czy więc sama do tego ma się przyczynić, ażeby ten proces przyspieszyć?

Ale nie to jest ważne.

Ważnem jest i pozostaje to, czy i w jakiej mierze spotkanie w Waszyngtonie pomoże do ustalenia pokoju na świecie. Na to pytanie mowy radjowe obu najwpływowszych ludzi obecnej doby odpowiedzi nie dają, przynajmniej zadowalniającej odpowiedzi nie dają. Tu musi znowu działać to jedno, co człowiek ma najlepszego — nadzieja.

Ta, coprawda, mówi, że przecież Ameryka i Anglja głośno mówią o swojej woli utrzymania i ustalenia pokoju na świecie. Ta wola jest szczera.

A ta wola, to realna — moc.

—o|o—

MacDonald żegna się z Amerykanami

Londyn. 16. 10. PAT. Premjer MacDonald przejechał wczoraj rano granicę kandyjską. Przed opuszczeniem terytorjum Stanów Zjednoczonych MacDonald przesłał społeczeństwu amerykańskiemu następujące słowa pożegnania:

„Społeczeństwo amerykańskie witając mnie na ziemi Stanów Zjednoczonych słusznie interesowało się przedewszystkiem celem mojej wizyty i z zadowoleniem przyjęło, że przybywam ożywiony uczuciem dobrej woli, będącej wyrazem nastrojów zarówno J. K. Mości, jak i całego społeczeństwa brytyjskiego. Prezydent Stanów Zjednoczonych omawiał ze mną z całą swobodą i w duchu demokratycznym wszystkie sprawy wspólne obu krajów oraz sprawę pokoju powszechnego. W rozmowach tych starałem się wykazać, jak gorąco obywatele brytyjscy podzielają wasze pragnienie usunięcia wojny, jako środka regulowania sporów między narodami. Przekraczając granice Stanów Zjednoczonych i Kanady unoszę z sobą świadomość faktu, że jakkolwiek rozdzieleni wodami Atlantyku jesteśmy zjednoczeni wspólnem dążeniem do pokoju powszechnego".

Druga konferencja haska - 15 listopada?

Wynik rozmów Brianda z Jasparem

Paryż, 16. X. PAT. Jak się dowiaduje „Petit Parisien" Briand w czasie swojego pobytu z prezydentem republiki Doumergue'm w Brukseli rozmawiał z belgijskim prezesem Rady ministrów Jasparem, na temat powołności prac komitetu obradującego nad wprowadzeniem w życie planu Younga. W związku z tem Jaspar wystosował do wspomnianego komitetu pismo, w którem prosi o podjęcie starań w celu zakończenia prac do dnia 24. bm. tak, by druga konferencja haska mogła zebrać się w dniu 15. listopada br.

Naprężona sytuacja w związku ze strajkiem Arabów

Jerozolima. 16. 10. ŻAT. Z Jaffy donoszą, że tamtejszy komisarz okręgowy radził Żydom, aby — w związku z proklamowanym na dziś strajkiem generalnym — mieli dziś zamknięte sklepy. Zwołał on do siebie również notablów arabskich i przestrzegał ich, aby nie zwoływali żadnych demonstracyj, które łatwo mogą mieć ujście w rozruchach. W związku z naprężoną sytuacją skoncentrowano silne oddziały wojskowe w Jaffie i okolicy.

Dar Wysokiego Komisarza dla ofiar rozruchów w Hajfie

Jerozolima. 16. 10. ŻAT. Wysoki komisarz przesłał do dyspozycji komisarza okręgowego Hajfy 200 funtów celem rozdzielenia ich między osoby dotknięte ostatniemi rozruchami. Komisarz rozdzielił sumę na równe części między instytucje żydowskie i arabskie.

Luke ustępuje?

„Hajnt" donosi z Jerozolimy, że rozeszły się tam pogłoski o rychłej już dymisji sekretarza rządu palestyńskiego, Luke'a. Luke ma podać się do dymisji bezpośrednio po przybyciu parlamentarnej komisji śledczej do Palestyny. Dymisja jego jest rezultatem wywiadu ogłoszonego przez van Paassena.

Arabowie transjordańscy też strajkowali

Amman. 16. 10. PAT. Na znak protestu Arabów przeciwko nowemu rozstrzygnięciu w sprawie Ściany Płaczu w Jerozolimie, przerwano w Ammanie w dniu dzisiejszym wszelką pracę.

„Wyzwolenie" przyłącza się do wniosku o votum nieufności dla rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 10. Sin. Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Wyzwolenia. Po dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: **Klub uchwala wraz z innymi klubami demokratycznemi wniosek o wyrażenie votum nieufności dla rządu.**

Rewizje i aresztowania wśród działaczy niemieckich w Bydgoszczy i Toruniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 60. Sin. Z Bydgoszczy donoszą o rewizjach, jakie przeprowadzone zostały w tamtejszym lokalu niemieckiego biura sejmowego. **Jednocześnie przeprowadzono rewizję u posła na Sejm z klubu niemieckiego Graebego i radcy szkolnego Haydelka, których aresztowano.** Również w Toruniu przeprowadzone zostały liczne rewizje w stowarzyszeniach niemieckich i w prywatnych domach niemieckich. **Dokonano licznych aresztowań.** Wyniki rewizji, szczegóły i jej powody trzymane są w tajemnicy.

„Times" o mocarstwowem stanowisku Polski

Londyn, 16. 10. PAT. W związku z przemianowaniem poselstwa angielskiego w Warszawie na ambasadę „Times" pisze: Polska stanowczo dowiodła, że zasłużyła na to, by znaleźć się wśród krajów, w których Anglja reprezentowaną jest przez ambasadora. Cyfry zaludnienia zarówno jak i położenie Polski każą patrzeć na nią, jako na kraj o pierwszorzędnem znaczeniu. Zaufanie do Polski wzmogło się bardzo i to w znacznym stopniu i wzmocnił to zaufanie fakt, że po latach trudności i niepokojów, oraz niepewności zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz kraju udało się jej osiągnąć jedność narodową i solidarność.

Francja sprzeciwia się zmniejszeniu tonażu łodzi podwodnych

Paryż, 16. 10. PAT. „Le Journal" dowiaduje się, że Francja na najbliższej konferencji morskiej nie zgodzi się na żadne ograniczenie tonażu łodzi podwodnych. W sprawie procentowego stosunku tonażu innych krętów Francja stać będzie na stanowisku uchwał konferencji waszyngtońskiej, wychodząc z założenia, że jakikolwiek inny system parytetu jest dla niej niemożliwy do utrzymania. Musi ona bowiem zapewnić bezpieczeństwo swoich wybrzeży i komunikacji z kolonjami.

Antywłoskie demonstracje w Zagrzebiu

Z powodu drakońskiego wyroku sądowego

Pola. 16. 10. PAT. Trybunał specjalny dla spraw bezpieczeństwa wydał wyrok w procesie 5-ciu Słoweńców oskarżonych o wystąpienia antyrządowe. **Oskarżony Wladimir Gorkow został skazany na śmierć, pozostali na 30 lat więzienia każdy.**

Wiedeń. 16. 10. PAT. Dzienniki donoszą z Zagrzebia: Wczoraj wieczorem opublikowany tu został wyrok, wydany przez sąd włoski w Pola na 5-ciu członków „Oriony". Członkowie ci byli oskarżeni o to, że w przebiegu plebiscytu, który się odbywał w marcu br. oddali szereg strzałów na grupę Istrianczyków, którzy szli do lokalu wyborczego niosąc chorągiew włoską. Jeden z Istrianczyków został zabity, kilku zostało zranionych.

Na wiadomość o wyroku zebrała się w Zagrzebiu wielka liczba studentów, którzy zorganizowali **demonstrację przeciwko Włochom.** Tłum ruszył pod konsulat francuski, gdzie odśpiewano hymn narodowy francuski i wznoszono okrzyki na cześć Jugosławji i Francji. Kiedy demonstranci chcieli następnie ruszyć pod konsulat włoski, zostali przez silny kordon policji rozprószeni.

Przed podpisaniem dekretu o zwołaniu sesji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 10. Sin. Polska Agencja Telegraficzna przynosi dziś wiadomość, że w najbliższym czasie wydany zostanie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Sejmu i Senatu na sesję zwyczajną. **Pierwsze posiedzenie z powodu świąt odbędzie się dopiero 5 listopada.**

Czynny bilans handlowy we wrześniu

Warszawa. 16. 10. Sin. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wywieziono we wrześniu ogółem na sumę 262.031.000, przywieziono za 247.454.000. Saldo dodatnie bilansu wynosi **14.577 zł., czyli mniej, niż w zeszłym miesiącu.**

Porozumienie w przemyśle cukrowniczym

Warszawa, 16. 10. Sin. Premjer Świtalski przyjął dziś senatora Zaglenicznego, który w imieniu organizacyj przemysłu cukrowniczego złożył sprawozdanie o wynikach rokowań między organizacjami cukrowniczemi. Rokowania te doprowadziły do zawarcia porozumienia obejmującego przemysł cukrowniczy na całym obszarze państwa. Na podstawie porozumienia zostały przeprowadzone prace organizacyjne, które pozwolą usprawnić tę gałąź produkcji i utrzymać ceny cukru na obecnym poziomie na okres kilkuletni.

Cło wywozowe na masło

Warszawa, 16. 10. Sin. Ostatni Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu i rolnictwa wprowadzające *cło wywozowe na masło.* Równocześnie opublikowane zostało drugie rozporządzenie w sprawie zwrotu ceł przy wywozie masła.

„Monitor Polski" podaje spis związków eksportowych uprawnionych do wystawiania zaświadczeń, na podstawie których będzie można otrzymywać z powrotem cło opłacone przy wywozie masła. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1. listopada.

Żandarmerja morska w Gdyni

Warszawa. 16. 10. (AW) Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, w najbliższym czasie stacjonowany w Gdyni pluton żandarmerji przemianowany zostanie na pluton żandarmerji morskiej. Żandarmi otrzymają specjalne fachowe wykształcenie marynarskie, gdyż dowództwo żandarmerji po inspekcjach dokonanych ostatnio doszło do przekonania, że jest to koniecznie dla usprawnienia działalności stacjonowanej w Gdyni jednostki wojsk żandarmeryjnych. Żandarmi będą nosili mundur przepisany dla marynarzy, specjalna zaś odznaka będzie wskazywała, że marynarz ten jest żandarmem. W związku z projektowaną zmianą w najbliższym czasie kilkudziesięciu żandarmów odkomenderowanych zostanie na specjalny kurs szkoły morskiej.

Wielki pożar w Oświęcimiu

Oświęcim, 16. 10. (W) Dziś o godz. 5 wybuchł tutaj pożar w stodołach Wolfa Landaua. **Spłonęła duża stodoła napełniona zbożem. Pożar zlokalizowała straż ogniowa, przybyła z okolicznych powiatów. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy złotych. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.**

Problemy konstytucyjne w Jugosławji i w Austrji

(K) Reforma konstytucji stanowi u nas wciąż najżywotniejszy problem powszechnej dyskusji. Dyskusja nad reformą konstytucji wprawdzie w Polsce teraz nieco ucichła, ale nie ulega wątpliwości, że po zwołaniu sejmu wybije się znowu na pierwszy plan. Warto więc poświęcić więcej uwagi dwom państwom, które obecnie przeżywają takie same przesilenie, jak my tutaj w Polsce. Należą do nich Jugosławja i Austrja.

Dekretem z dnia 3. października br. przemianowane zostało dotychczasowe królestwo S. H. S. (Serbów, Kroatów i Słoweńców) na królestwo Jugosławji. W tem przemianowaniu tkwić ma symbol równości w prawach i obowiązkach Serbów, Kroatów i Słoweńców, mamy widzieć wyraz jedności państwa i narodu. Równocześnie podzielone zostało państwo na dziewięć „banowin“. Dotychczas państwo podzielone było na 33 okręgi administracyjne, obecnie zaś powstają wielkie i zdolne do rozwoju prowincje. Banat Drawa z głównem miastem Lublana obejmie wszystkich Słoweńców, autonowiczna Kroacja zostaje restytuowaną w dawnych granicach. Natomiast Bośnia, Dalmacja i Serbja zostały rozkawałkowane i rozdzielone na „banowiny“, Czarnogóra została znacznie powiększona. Decydującemi czynnikami przy podziale państwa na 9 prowincyj były względy nietylko geograficzne i gospodarcze, ale i narodowe, albowiem chodziło o to, by mniejszości narodowe znalazły się niejako razem.

Na czele „banowin“ stoją banowie, którzy otrzymują niejako rangę ministra, a ich kompetencja odpowiada kompetencjom naszych wojewodów. Godność bana jest w południowej Słowiańszczyźnie oddawna już zakorzeniona. W samodzielnem królestwie kroackiem był „ban“ pierwszym dygnitarzem w państwie, także w monarchji austrjacko-węgierskiej kroacki „ban“ należał do najwyższych dostojników. Samodzielni władcy Bośni w średniowiecznych czasach nazywali się też banami. U Serbów nie spotykamy tej nazwy, dlatego przypuszczać należy, że restytucja banatu miała też na celu psychologiczne oddziaływanie na Kroatów, by ich pozyskać dla jedności państwa.

Ten podział państwa na dziewięć „banowin“ jest pierwszym krokiem do likwidacji dyktatury w Jugosławji, jest pierwszem stadjum zapowiedzianej manifestem króla Aleksandra z dnia 6. stycznia br. reorganizacji państwa. W każdym bowiem okręgu obok bana istnieć ma sejm, pochodzący z powszechnych wyborów. Sejmy te delegować mają posłów do parlamentu centralnego, do którego ma się też powołać przedstawicieli korporacyj gospodarczych, kulturalnych i religijnych. Prerogatywy korony mają być znacznie rozszerzone, a rządy mają być „królewskie“ a nie parlamentarne.

Rozumie się samo przez się, że dzieło reorganizacji państwa odrazu nastąpić nie może, ale w każdym razie nowy podział administracyjny państwa jest pierwszym krokiem ku temu. Dyktatura w Jugosławji przystąpiła sama do swej likwidacji. Jest to krok niezwykle znamienny i pobudzający do poważnych refleksyj.

W Austrji rozpoczęła się bardzo namiętna dyskusja na temat planowanej przez nowy rząd Schobera reformy konstytucji. Pisaliśmy już swego czasu, że konstytucja austrjacka jest rezultatem międzypartyjnych rokowań, które trwały przez blisko półtora lat, przyczem wzorowano się z jednej strony na Stanach Zjedn. Ameryki Północnej, a z drugiej strony na Szwajcarji. Konstytucja austrjacka jest więc niejako usankcjonowaniem zasady federalizmu, pojedyncze bowiem kraje posiadają bardzo rozległe kompetencje ze szkodą dla prawidłowego funkcjonowania centralnych władz państwa. Głowa państwa tj. prezydent republiki, którego wybiera Zgromadzenie Narodowe, nie posiada prawie żadnej władzy, ponieważ *gabinet pochodzi również z wyborów parlamentu.* Wszyscy w Austrji, nie wyłączając socjalnych demokratów, zdawają sobie sprawę z tego, że stan ten dalej trwać nie może i że władza prezydenta musi być wzmocniona. *Wedle nowego projektu prezydent ma otrzymać prawo nominacji rządu, rozwiązywania parlamentu i rozpisywania nowych wyborów.* Prezydenta ma wybierać cały naród, ale jeśli w pierwszem głosowaniu nikt nie otrzyma większości, przechodzi prawo wyboru prezydenta na Zgromadzenie Narodowe. Przeciwko temu ostatniemu postanowieniu protestują już teraz socjalni demokraci wskazując na to, że przy rozbiciu Austrji na partje jest rzeczą nieprawdopodobną by odrazu w pierwszem głosowaniu lud mógł dokonać wyboru prezydenta. Można jednakowoż przyjąć, że postanowienia te nie natrafią na większy opór, natomiast socjalna demokracja bardzo ostro wypowiada się przeciwko wyposażeniu prezydenta we władzę wydawania rozporządzeń bez parlamentu i zawieszania stanu wyjątkowego. W przedwojennej konstytucji austrjackiej istniał osławiony paragraf 14-ty, którym rządziły wszystkie prawie gabinety, nie mogąc dojść do ładu z parlamentami. Obecnie ma ten paragraf 14 znowu zmartwychwstać, a prezydentowi przysługiwać ma prawo drogą rozporządzeń, wydawania ustaw, których parlament nie mógł z powodu obstrukcji przeprowadzić. Nie ulega jednak wątpliwości, że *prawdziwą burzę wywoła próba wydarcia stolicy państwa tj. Wiedniowi autonomicznych praw prowincji.* W myśl projektu rządowego mają być wszystkie miasta liczące ponad 20 tysięcy mieszkańców poddane kontroli Najwyższego Trybunału Rachunkowego. Socjaliści zasadniczych sprzeciwów przeciwko temu projektowi nie podnoszą, żądają tylko ścisłego ograniczenia kompetencji tego Trybunału. Najzaciętszy opór zapowiadają natomiast socjaliści zdegradowaniu stolicy państwa do roli zwykłej gminy. Wiedeń był dotychczas nietylko gminą, ale i prowincją, a burmistrz Wiednia był równocześnie marszałkiem tej prowincji. Wszystkie kraje mają swe własne sejmy, przed któremi odpowiedzialne są rządy tych krajów, natomiast Wiedeń ma być tych praw pozbawiony a rządy mają przejść wprost do rządu centralnego. Socjaliści grożą wojną domową, ze wszystkiemi następstwami na wypadek, gdyby rząd nie zrezygnował z planowanego zamachu na autonomję Wiednia, nietylko jako gminy ale jako gminy państwa związkowego. I z drugiej strony, z prawicy nie żałują mocnych słów, co wynika z mowy ministra Schumy'ego w Klagenfurcie, w której czerwonemu Wiedniowi postawiono alternatywę wyboru między pokojem a wojną, między demokracją a dyktaturą.

Gorące więc czasy nadchodzą dla biednej Austrji...

Hindenburg wobec akcji plebiscytowej Hugenberga

Berlin. 16. 10. PAT. Prezydent Hindenburg wystosował na ręce kanclerza Müllera pismo, w którem z całą stanowczością zastrzega się przeciw wciąganiu jego osoby w wir agitacji plebiscytowej. Prezydent Hindenburg podkreśla, iż nie dał powodu i nie upoważnił nikogo do ogłaszania jego osobistych poglądów na plebiscyt, zastrzegając sobie sprecyzowanie swego stanowiska wobec planu Younga w przewidzianym przez konstytucję terminie, w którym przysługuje prezydentowi Rzeszy prawo zadekretowania względnie odroczenia wejścia w życie ustawy.

Z DNIA

Wielki mufti...

Wielki mufti Jerozolimy, p. Hai-Amin el-Husseini odslania się coraz bardziej jako niebezpieczny intrygant polityczny w wielkim stylu. W krajach europejskich podobne typy, łączące w sobie najgorsze wybujałości klerykalizmu z niebezpiecznemi ambicjami polityczno - szowinistycznemi, należą już do dawno zamierzchłej średniowiecznej przeszłości. Na Wschodzie spóźnił się bieg dziejów o dobrych kilka stuleci. Na stolcu naczelnego duchownego mahometańskiego w mieście, które dla mahometan jest najświętsze po Mecce, zasiada młody człowiek który ma na sumieniu grube przestępstwo kryminalne z czasów pierwszych zamieszek palestyńskich w okresie rządów Herberta Samuela, człowiek, który został przez żydowskiego wielkorządcę Palestyny niestety nietylko ułaskawiony, ale nawet przywrócony do wysokiej godności, człowiek, który pragnie obecnie odegrać rolę przywódcy arabskiego nacjonalizmu.

Jakimi środkami i metodami ten dygnitarz się posługuje, o tem miała opinja publiczna sposobność przekonać się w ostatnich tygodniach. Ohydne i niskie intrygi stanowią broń polityczną w rękach tej osobliwej figury „duchownej“. Podłem oszczerstwem, jakoby Żydzi zamierzali opanować czy też zaatakować meczet Omara, poruszył wielki mufti ciemne masy arabskie, rzucając je na bezbronnych starców, młodych uczniów jesziwy, kobiety i dzieci w Hebronie, Safedzie i Jerozolimie. Kiedy barbarzyński atak podjudzonych hord załamał się wobec bohaterskiej postawy samoobrony żydowskiej i pod kulami wojska angielskiego — wielki mufti rozpoczął akcję polityczną, stojącą na tym samym poziomie etycznym, co poprzednia akcja „bezpośrednia“. Z jednem z jego kłamstw, o którem już na tem miejscu pisaliśmy, rozprawił się Albert Einstein w swoim liście do redakcji „Manchester Guardian“. Inną serję łajdactw tego dostojnika „duchownego“ znajdą czytelnicy w dzisiejszym numerze w telegramie ŻAT-nej z Kaira, w którym dziennikarz amerykański Piotr van Paassen opowiada, jak to wielki mufti Jerozolimy proponował mu różne „grzeczności“, nie wyłączając... kobiet, byleby w odpowiednim duchu zabarwiał swe korespondencje. Zdaje się, że moralnie został ten osobnik dostatecznie już załatwiony.

Możnaby zupełnie spokojnie przejść nad tą figurą do porządku dziennego, gdyby to był jakiś effendi, agitator lub adwokat arabski z obozu nacjonalistycznego, a nie właśnie — duchowny. Całe niebezpieczeństwo polega właśnie na tem, że w osobie wielkiego muftiego ma skrajna arabska propaganda nacjonalistyczna do swojej dyspozycji moment religijny, który na Wschodzie odgrywa ogromną rolę. Zwykłego Araba, któremu kolonizacja żydowska przynosi olbrzymie korzyści zarówno gospodarcze jak i kulturalne, bez żadnych przytem szkód politycznych, nie przekona nacjonalistyczny agitator. — zdezorientuje go jednak najkłamliwsze nawet hasło, o ile wychodzi z ust najwyższego dostojnika religijnego.

I dlatego jiszuw żydowski w Palestynie oraz całe żydostwo światowe reprezentowane przez Jewish Agency, musi z całą stanowczością apelować do rządu palestyńskiego, ażeby utrzymał w karbach przepisanej kompetencji wielkiego muftiego Jerozolimy. Rząd palestyński dość wiele już zgrzeszył wobec jiszuwu żydowskiego, rząd ten ma dość na swem sumieniu ofiar żydowskich, ażeby wolno mu było jeszcze nadal tolerować ohydną kampanję wielkiego muftiego. Dopiero onegdaj, po Kol Nidre zabili zbirowie kliki muftiego w prowokacyjny sposób własnego swego rodaka, podejrzanego o przychylność wobec Żydów. Prowokacje więc ciągle są jeszcze na porządku dziennym. Procesy przeciw mordercom wykazują nieprawdopodobną wprost czelność agitatorów arabskich, ubranych w togi obrończe. Zabito i w nikczemny sposób pomordowano blisko 130 Żydów, a ta banda szowinistyczna robi minę niewinnego, pokrzywdzonego i w swoich najświętszych uczuciach pogwałconego baranka...

*Domagamy się od rządu palestyńskiego energji i stanowczości! Mandat nie został przez Ligę Narodów w tym celu udzielony Wielkiej Brytanji, aby **nie** był realizowany i — zrealizowany!!!* **(b)**

Z TEATRU, LITERATURY, I SZTUKI

Nowy sezon w Krakowskim Teatrze Żydowskim

Krakowski Teatr Żydowski rozpoczyna 4-ty sezon, występami znaych artystów amerykańskich założycielami i głównymi artystami I-szej Trupy Wileńskiej Bellą Belleriną i Chaimem Sznajerem. Artyści ci przebywali 6 lat w Ameryce i występowali w Teatrze artystycznym Morrisa Szwarca w Nowym Jorku. Obecnie odbywają tournee europejskie i wystąpią w Krakowie tylko 5 razy w sensacyjnej sztuce Libina z życia Żydów amerykańskich, która cieszyła się olbrzymiem powodzeniem w Ameryce i ostatnio też w Warszawie pt. „Kinder fargesen nyszt“; przy współudziale swego własnego pierwszorzędnego zespołu artystów. Przygotowania do premjery, która odbędzie się w niedzielę 20 bm. są w pełnym toku. Nazwiska tej miary artystów co Bella Bellerina i Chaim Sznajer są najlepszą gwarancją że przedstawienia te będą stały na wysokim poziomie artystycznym i cieszyć się będą zasłużonem powodzeniem.

—o—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro „Niezłomna żona“ Maughama ,której wystawienie wywołało ożywione dyskusje. W sobotę wznowienie najlepszej z komedyj Szekspira „Wiele hałasu o nic“, w przekładzie St. Koźmiana, w układzie scenicznym T. Trzcińskiego. W niedzielę popołudniu w związku z uroczystością Kazimierza Pułaskiego dany będzie fragment Mickiewiczowskich „Konfederatów Barskich“, poczem powtorzona będzie przemiła komedja Fredry „Przyjaciele“.

— WILEŃSKA REDUTA W KRAKOWIE. Dyrekcja teatru miejskiego postanowiła niektóre sztuki z niewielką obsadą i w jednej dekoracji, wymagające ramy kameralnej, przenieść z wielkiej sceny teatru im. J. Słowackiego do sali Starego Teatru. W tym celu wybudowano w Starym Teatrze nową scenę ,która zainaugurowana będzie występami sławnej wileńskiej Reduty. Zespół ten, na czele ze swoim kierownikiem i znakomitym artystą J. Osterwą, sprezentuje w Krakowie swoje rozgłośne przedstawienie komedji Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...“ któreto przedstawienie po triumfalnem przyjęciu w Warszawie, obwozi teatr Reduta po całej Polsce. Pierwsze przedstawienie odbędzie się jutro w piątek o godz. 8-mej wieczorem, następne w sobotę i w niedzielę.

— TEATR REWJI „GONG“ gra w dalszym ciągu z niesłabnącem powodzeniem najlepszą z dotychczasowych rewij „Podniebnym szlakiem“ z Hanką Runowiecką, Rylską, Różyńską, Bieliczem, Rosłanem, Laskowskim, oraz całym doskonale zgranym zespołem. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9. Przedsprzedaż biletów u WP. Rudnickiego linja A—B.

— TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „GONG“ (Rajska 12). W niedzielę dnia 20 bm. odegrana zostanie piękna bajeczka pt. „Baba Jaga“ w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami. Początek przedstawienia o godz. 11'30 przedpoł. Przedsprzedaż biletów w handlu WP. Rudnickiego linja A—B.

— IRIL GADESCOW I IRMA PUMANOWA, wszechświatowej sławy tancerze, którzy obok Pawłowej cieszą się obecnie we wszystkich stolicach Europy nadzwyczajnem powodzeniem gromadzą zawsze na swych niezwykłych produkcjach tanecznych tłumy publiczności, wystąpią w przejeździe w Krakowie tylko jeden raz, a to w poniedziałek, 21 bm. w Starym Teatrze.

— KONCERT JAZZ'OWY W STARYM TEATRZE. Z niedowierzaniem przeczyta publiczność taką zapowiedź. Jakto? Jazz, ten do niedawna potępiony „Jazz“ ma być treścią programu koncertowego? Zdziwienie wzrośnie jeszcze, gdy dodamy, że ten zuchwały intruz ośmielił się stanąć w bezpośredniem sąsiedztwie na programie z — Bachem, Vivaldim! Nie do wiary! A jednak! Dzisiaj po niezwykłych triumfach powodzenia na pierwszorzędnych estradach europejskich przybywają do Krakowa znakomici artyści **Wiener—Doucet** z Paryża, pianiści, grający na dwóch foterpjanach tak, że wszelkie dotychczasowe nasze pojęcia o takiej grze ulegają zasadniczej zmianie i wystąpią w Starym Teatrze we wtorek, 22 bm. Bilety na ten koncert w cenie od zł 2—10 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— KIEPURA W WARSZAWIE. Tenor Jan Kiepura przybywa do Warszawy i trzykrotnie wystąpi w Operze warszawskiej 31-go października w partji Cavaradossiego w „Tosce“, 3-go listopada w „Cyganerji“, 6-go zaś w „Rigoletto“.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Czwartek: „Niezłomna żona“.
Piątek: „Niezłomna żona“.

TEATR REWJI „GONG“ RAJSKA 12

Czwartek: „Podniebnym szlakiem“.
Piątek: „Podniebnym szlakiem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Grzechy ojców“ (Emil Jannings)
CORSO: „Ochotnik“ w gł. roli Lary Lemon.
NOWOŚCI: „Grzechy ojców“ (Emil Jannings).
SZTUKA: „Asfalt“.
WARSZAWA: „Kropka nad i“.
WANDA: „Djablica z Trypolisu“.
UCIECHA: „Miłosny szept nocy“.

ZE SPORTU

MECZ LEKKOATLETYCZNY LEGJA—MAKKABI

Jedną z większych imprez jesiennego sezonu lekkoaltetycznego będzie spotkanie lekkoatletycznych reprezentacyj Legji i Makkabi. W sobotę 19 bm. wystąpią oba kluby do walki ze swymi najlepszymi zawodniczkami i zawodnikami. Legję będą reprezentowali Stępniowska, Szeleżnikówna, Szulc, Szlaga, Michalik, Korbel, ze strony Makkabi wystąpią: Freiwaldówna, „Korska“, Glasnerówna, „Maryla“, Goldfinger, Klagsbrunn, Żeberko. Jak więc widać, szanse obu klubów są wcale równe. W programie zawodów biegi: dla pań 60 m, 200 m, 4x100 m, skok w dal i rzut dyskiem. Dla panów biegi 100 m, 400 m, 1500 m, 4x100 m, sztafeta olimpijska, rzuty dyskiem i oszczepem, pchnięcie kulą, skoki w dal i w wyż. Początek zawodów w sobotę o 3 pop. na boisku Makkabi.

—o—

SOKÓŁ—MAKKABI. W niedzielę 20 bm. rozegra Makkabi zawody w piłce ręcznej o mistrzostwo okręgu krakowskiego z doskonałą drużyną Sokoła. Drużyna Sokoła wystąpi w najlepszym składzie, to też mecz zapowiada się bardzo interesująco. Początek o godz. 9'15 przep. na boisku Makkabi.

TURNIEJ W PIŁCE KOSZYKOWEJ O MISTRZOSTWO POLSKI. W sobotę dnia 19 bm. rozpoczyna się na boisku Cracovii turniej finałowy o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej. Do finału dochodzą czterej mistrzowie okręgowi: Czarna 13 (Poznań) mistrz Polski. Polonja (Warszawa). Sokół—Macierz (Lwów) oraz Cracovia. Nader niskie ceny biletów ułatwią publiczności oglądanie zawodów, które nie ustępują piłce nożnej.

TURNIEJ TENNISOWY KS. JUTRZENKI. W dniach 28, 29 września i 6 października br. odbył się wewnętrzno klubowy turniej tenisowy KS. Jutrzenki na własnych kortach, do którego stanęło 18 zawodników. Wyniki końcowe są następujące: W grze pojedynczej panów: Mgr Grüner—dr. Brand 4:6, 7:5, 6:4, Goldmann—Kon 7:9, 0:6, Mgr. Grüner—Kon 6:2, 6:4, 7:5. W grze podwójnej panów: Mgr. Grüner, Landau—Goldmann, Wadler 6:3, 6:0, 6:2.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Stworzenie biura eksportu zbożowego

Dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie w Związku Organizacyj Rolniczych R. P. w Warszawie, na którem postanowiono przeprowadzić ściślejsze zespolenie zrzeszeń rolniczo- handlowych dla celów eksportu zbożowego przez powołanie do życia wspólnego organu sprzedaży, opartego na zasadach następujących: 1) Organizacje roln. handl. tworzą wraz z ogólnemi organizacjami rolniczemi organizację o charakterze osoby prawnej, której celem będzie stworzenie wspólnego Biura Eksportu zbóż. 2) sprzedaje zboża, ofiarowane na wywóz przez poszczególne organizacje roln. handl. na zasadach komisowych i podejmuje wszelkie kroki i wysiłki dla rozszerzenia rynków zbytu na eksportowane z Polski zboże. 3) Organizacje roln. handl. zobowiązują się oddać Biuru do komisowej sprzedaży xproc. swego eksportu. Pozostałe 100-x proc. poszczególne organizacje roln. handl. mogą eksportować na własną rękę, jednak w granicach ogólnego planu eksportowego, przez władze Biura ustalonego i pod warunkiem rejestrowania tych tranzakcyj w Biurze. 4) Biuro pobiera prowizję zarówno od operacyj komisowych, jak i od tranzakcyj rejestrowanych. 5) Dla opracowania szczegółowego projektu organizacji Biura, o którem wyżej mowa, oraz opracowania postulatów dotychczasowych ulgowych kredytów eksportowych, informacyj kolejowych i in. ułatwień, z jakichby Biuro i organizacje rol. handl. w Biurze partycypujące korzystały — Związek Organizacyj Roln. R. P. powołuje do życia komisję w składzie następującym:

z woj. zachodnich 2 osoby od organizacyj ogólnych, 2 — od organ. handl.

z woj. centr. i wschod. 2 osoby od organizacyj ogólnych, 2 — od organ. handl.

z woj. połudn. 1 osoby od organizacyj ogólnych, 1 — od organ. handl.

Biuro Związku 1 osoby od organizacyj ogólnych. Razem 11 osób.

W następstwie komisja ta ma pozatem za zadanie rozważanie wszelkich zagadnień, dotyczących obrotu zbożem, jako to projekt Biura Zbożowego itd. W tej fazie prac komisji reprezentację woj. południowych zwiększa się do 4 osób. Zebrani na konferencji stwierdzili, że jakkolwiek powołanie do życia Biura Sprzedaży jest poważnym krokiem na drodze do usprawnienia naszego eksportu zbożowego i wzmożenie udziału organizacyj roln. handl. w eksporcie zbożowym, to jednak załagodzenie i opanowanie kryzysu rolniczego jest możliwem jedynie na drodze wprowadzenia w życie systemu „świadectw przywozowych".

(Dotychczasowe próby wyeliminowania sfer kupieckich z obrotu zbożem daje jak najgorsze wyniki, toteż przypuszczać przeto należy, że przy wszelkich próbach uregulowania tego problemu współpraca sfer kupieckich nie zostanie pominięta).

Warszawianin wynalazł nowy typ świdra wiertniczego

Jednemu z mieszkańców Warszawy, p. Janowi Himmelowi udało się wynaleźć nowego typu świder do głębokich wierceń. Wynalazek p. Himmela odznacza się tem, eż automatycznie wyrzuca ziemię i pozwala na wiercenie otworu o jednakowej średnicy na całej głębokości, co przy dotychczas stosowanych przyrządach było niemożliwe

Świder został już opatentowany, a Związek wynalazców udzielił p. Himmelowi poważnej zapomogi na prowadzenie doświadczeń. Dotychczasowe próby wydały znakomite rezultaty i wynalazek ma wszelkie dane według opinji fachowców, by spowodwać przewórt w wiertnictwie światowem.

Próbami i samym wynalazkiem zainteresowała się już podobno poważnie zagranica.

ZNIESIENIE OPŁAT MANIPULACYJNYCH PRZY EKSPORCIE. Wydane zostało rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu i rolnictwa, przewidujące m. in.: 1) zniesienie opłaty manipulacyjnej, pobieranej przez urzędy celne przy odprawie wywozowej towarów krajowych, nie podlegających clu wywozowemn, 2) zniesienie opłat manipulacyjnych, pobieranych od towarów zagranicznych już odprawionych w przywozie, a następnie zwracanych z powrotem zagranicę. Rozporządzenie to uszczupla wpływy skarbowe na 1 milj. zł, a celem jego jest ułatwienie eksportu.

Kiedy przedsiębiorstwo młynarskie wolne jest od podatku obrotowego od przemiałowego?

Zasadniczą tę sprawę i doniosłą ze względu na ciężkie położenie tego działu przemysłu, który z powodu braku dostatecznego kapitału obrotowego, przechodzi do zarobków przemiałowych, często również we formie ziarna (w naturze) — rozstrzygnął dnia 3 czerwca br. do Lrej. 1692/27 Najwyższy Trybunał Administracyjny odmiennie i liberalniej niż to uczynił dnia 5 maja 1927 Lrej. 950/26.

Chodziło o następującą sprawę:

Firma Ł. nie wykazała w zeznaniu o obrocie, osiągniętym w pierwszem półroczu 1925, prowizji w naturze, jaką uzyskała od firmy K. za przemiał zboża w swych zakładach przemysłowych, natomiast powiększyła sumę obrotu w miarodajnym czasokresie o kwotę uzyskaną ze sprzedaży mąki z ziarna tytułem wynagrodzenia uzyskanego s następnie przemielonego w jej przedsiębiorstwie. Władza wymiarowa I. Instancji w Krakowie wymierzyła firmie dodatkowo podatek obrotowy od wspomnianej prowizji, obliczonej wedle wartości otrzymanego w ciągu pierwszego półrocza 1925 zboża. Odwołanie z powodu obrazy art 5. 1. 8 i 9. ustawy z 14 V. 1923 (por. art. 5. 1. 7. i 8. ustawy z 15. VII. 1925) pozostało bez skutku, mimo, iż rekurentka podniosła, że 1) z ducha i litery ustawy wynika niedopuszczalność dwukrotnego opodatkowania tego samego przedsiębiorstwa, a to raz od prowizji w ziarnie, a drugi raz od przemielonej z tego ziarna mąki, że 2) firma jako przedsiębiorstwo przemysłowe pozbywać może jedynie swe fabrykaty, a więc mąkę, a nie zboże, musiała zatem ziarno przemielać i uzyskaną mąkę dopiero sprzedać, gdyż w inny sposób nie mogła wycofać swego wynagrodzenia przemiałowego tj. zysku z przedsiębiorstwa

Orzeczenie odwoławcze zaskarżyła pokrzywdzona firma do N. T. A., który coprawda dopiero po przeszło dwóch latach wydał wyrok uchylający orzeczenie Komisji Odwoławczej w Krakowie jako niezgodne z ustawą, a w motywach podniósł m. in.:

Władza pozwana broni swej decyzji, powołując się na przepis § 9. rozp. wyk. Min. Skarbu z 27. VI. 1923, wedle którego dla zakładów, prowadzących różnorodne operacje, które nie stanowią jednak odrębnych przedsiębiorstw, podpadają natomiast pod różne ustępy art. 5. ustawy, należy obrót, osiągnięty z każdego rodzaju operacji, określać odrębnie. Gdy zaś w konkretnym przypadku skarżąca spółka prowadziła dwie odrębne operacje, a mianowicie przemiał cudzego zboża za wynagrodzeniem w naturze, tudzież produkcję mąki z ziarna, otrzymanego tytułem przemiałowego, a więc z własnego materjału, należy — zdaniem Władzy — dla pierwszej z tych operacji ustalić obrót w myśl art. 5. l. 9. ustawy z 1923 r., tj. zarobek brutto w postaci równowartości ziarna otrzymanego za przemiał, a dla drugiej w myśl 1,8 cyt. art. wynagrodzenie uzyskane za sprzedaną mąkę z tego ziarna.

Zapatrywanie to jednak nie znajduje poparcia ani w powołanych wyżej ustawach ani też w cytowanem rozporządzeniu wykonawczem.

O ile bowiem chodzi o ustawę, to **jej zasadą jest że w jednem i temsamem przedsiębiorstwie obrót może tylko raz podlegać podatkowi.** Wynika to jasno z art. 4 i 5. ustawy, która w punkcie 8. al. 2. art. 5. przewiduje wprawdzie wielokrotne opodatkowanie u jednego podatnika obrotu tym samym towarem, atoli tylko wówczas, gdy ten towar opuszcza jedno przedsiębiorstwo, aby przejść do innego zakładu tego samego właściciela. W omawianym zaś wypadku istnieje jedno przedsiębiorstwo przemysłowe, którego cały obrót zatem tylko raz może być obłożony podatkiem, a sumę obrotu stanowi zgodnie z p. 8. art. 5. suma przychodu brutto za gotowe wyroby przedsiębiorstwa tj za mąkę. Jeśli więc § 9. Rozp. Wyk., na który się Komisja Odwoławcza powoływała, stanowi, że obrót z różnorodnych operacji tego samego zakładu podlegających różnym punktu artykułu 5. winien być ustalony odrębnie, to ma on oczywiście na oku wypadki, w których obroty z tych różnorodnych operacyj, istnieją obok siebie, tzn. dają się odrębnie ująć i ustalić, a nie takie, w których

obrót z jednego rodzaju operacji obejmuje już w sobie także obrót z innych operacyj. Ponieważ zaś w przedmiotowym przypadku zarobek brutto za przemiał tj. równowartość ziarna przemiałowego, wchodzi w sumę przychodu brutto za mąkę, uzyskaną z tego ziarna, — brak podstawy prawnej do odrębnego ustalenia obrotu z punktu 9. art. 5. ponieważ obowiązek podatkowy płatnika odnośnie do obrotu z tych ostatnich operacyj został już zrealizowany w granicach p. 8 tegoż artykułu.

Adw. Dr. Otto Menasche.

Wielki proces uczestników okrutnej rzezi w Safedzie

Sensacyjne zeznania świadków

Jerozolima. (ŻAT.). Jak już donieśliśmy telegraficznie, w sądzie okręgowym w Haifie toczy się obecnie proces przeciwko Arabom, którzy uczestniczyli w rzezi w Safedzie. Proces ten wywołał olbrzymie zainteresowanie całego społeczeństwa w Palestynie. Na ławie oskarżonych zasiada 7 Arabów z Safedu, którzy zostają pod zarzutem zamordowania w dniu 29-go sierpnia dwóch Żydów. Oskarżeni pod silną eskortą zostali sprowadzeni do sądu zakuci w kajdany z cytadeli w Akko. Mała willa kolonji niemieckiej w Haifie, gdzie odbywają się rozprawy sądowe, jest otoczona silnym oddziałem policji pieszej i konnej. Obradom przewodniczy sędzia sir Michel MacDonnel. Jednym z asesorów jest sędzia Leet, który skazał już 27 Arabów za udział w atakach na Hadar- Hakarmel i zwykł uwzględniać konieczność samoobrony Żydów podczas ostatnich wypadków.

W pierwszym dniu rozpraw przesłuchano oskarżonych, którzy pozostają pod zarzutem zamordowania Izaaka Mamaan, urzędnika Hadasy. Już na początku rozpraw sądowych wynikły trudności w sprwie tłomacza hebrajskiego. Arabscy obrońcy po kolei dyskwalifikowali zgłaszane kandydatury tłomaczów. Zeznania więc świadków mówiących po hebrajsku były w zniekształconej formie komunikowane członkom trybunału. Zniekształcenia te były tak jaskrawe, że publiczność wielokrotnie zwracała na to uwagę. Adwokaci arabscy Moghanan i Asfour (obaj chrześcijańscy Arabowie), którzy uważani są za najlepszych arabskich adwokatów w kraju, pierwszych dwóch świadków żydowskich przez 7 godzin trzymali w krzyżowym ogniu pytań. Pierwszy świadek dr. Bordjański, który badał zamordowanych, nie dał się zbić z tropu pytaniami, któremi zasypywali go adwokaci arabscy, drugi jednak świadek Josef Benderly zmęczony długiem przesłuchaniem irytował się z powodu zniekształcania jego zeznań przez tłomacza, nie trudno więc było obrońcom arabskim doszukać się drobnych zresztą sprzeczności w jego słowach. W końcu zmuszony był nawet przewodniczący trybunału zwrócić uwagę adwokatom arabskim, że tego rodzaju sposób przesłuchiwania świadków jest niedopuszczalny. Na znak protestu obrońcy arabscy, jak już donieśliśmy telegraficznie, zrzekli się obrony. Sąd postanowił sprawę przeciwko trzem Arabom narazie odroczyć i przystąpił do badania pozostałych 4-ch oskarżon., których, zakutych w kajdany, wprowadzono na salę. Są oni oskarżani o zamordowanie w Safedzie Żydówki sefardyjskiej Lula Farjoun. Ponieważ w pierwszym dniu rozpraw obrońcy oskarżonych się nie stawili, trybunał za pośrednictwem tłomaczy zakomunikował oskarżonym, że sprawa ich odbędzie się nazajutrz niezależnie od tego, czy się ich adwokaci stawią czy też nie.

Proces przeciwko mordercom z Safedu wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród Arabów. Rozprawom sądowym przysłuchuje się wielu działaczy i polityków arabskich, muftiowie Akko i Safedu, wielu notablów z różnych miejscowości.

Jerozolima. (ŻAT.)) W drugim dniu rozpraw sądowych w sądzie haifskim funkcje tłomacza pełnił urzędnik administracji okręgowej Bergman, który z całą ścisłością tłomaczył zeznania świadków. Świadek Josef Benderly obstawał przy swych poprzednich zeznaniach, że właśnie ci trzej oskarżeni zamordowali Mamaana. Wraz z nimi brał udział w morderstwie jeszcze czwarty Arab, którego świadek nie zna.

Świadek Mordechaj Klinger również poznał w oskarżonych morderców Mamaana. Świadek zeznał, że oskarżeni rzucili się również na niego, jeden z nich (świadek wskazuje jednego z oskarżonych), uratował go jednak, każąc mu odejść. Mordechaj Klinger jest synem najzamożniejszego Żyda w Zefath. Jest to człowiek wykształcony, rozmawiający biegle po hebrajsku, arabsku i angielsku. Klinger składa zeznania tonem pewnym i stanowczym i dokładnie określa miejsce tragicznych wypadków. Od soboty do środy zgodnie z zaleceniem władz wszystkie sklepy żydowskie były zamknięte. Żaden Żyd nie opuszczał swego mieszkania. W czwartek jednak przypuszczano, że już się uspokoiło, więc również Klinger wyszedł z domu i odrazu znalazł się w pobliżu tłumu Arabów, którzy otoczyli Mamaana i śmiertelnie go zranili.

Świadek Nissim Adam, Żyd wschodni, który nazywa siebie synem Arabji i mówi wyłącznie po arabsku, również widział, jak grupa Arabów, wśród której byli również oskarżeni, zakłuła Mamaana sztyletem.

70-letni Nisan Finkelstein zeznaje, iż widział jak 8 Arabów otoczyło Mamaana i zadawało mu ciosy sztyletami i laskami. Świadek rozpoznał oskarżonych jako uczestników owej bandy. Nisan Finkelstein składa zeznania w języku żydowskim. Jeden z Arabów usiłuje zdyskwalifikować te zeznania, oświadczając, że język żydowski nie jest językiem urzędowym w Palestynie. Sąd stwierdza jednak, że jest dopuszczalnem, aby Finkelstein zeznawał po żydowsku, jeśli łatwiej mu jest się wysłowić w tym języku. Zeznania Finkelsteina były nader przekonywujące. Sąd wyraził uznanie świadkowi za świetne orjentowanie się w planie miasta, który został sprowadzony dla stwierdzenia miejsca popełnienia zbrodni.

Młody handlarz drobiem Namous, który w szpitalu „Hadasa" jako jedna z ofiar napaści arabskich leżał obok Mamaana, oświadczył, iż słyszał wyraźnie, gdy Mamaan komunikował swej żonie cztery nazwiska napastników, którzy go zranili i zrabowali 30 funtów. Wówczas wymienił on też nazwiska oskarżonych. Analogiczne zeznania składa kucharz w szpitalu „Hadasa", Arab, wyliczając nazwiska morderców. Po przesłuchaniu powyższych swiadków sąd sprawę odroczył i postanowił wezwać nowych świdków, zgłoszonych przez obronę.

Adwokat Moghanan — efendi, który pierwszy zrzekł się obrony, jest znanym nacjonalistą i jednym z sekretarzy egzekutywy arabskiej. Adw. Moghanan oświadczył przedstawicielowi Z. A. T. p. Agronskiemu, iż jest prawdopodobnem, że wszyscy adwokaci arabscy ogłoszą strejk, po pierwsze na znak protestu przeciwko wyrokom wydanym przez sędziego Leeta, powtóre zaś z powodu obraźliwego zachowania się przewodniczącego sędziego MacDonnell'a względem obrońców arabskich. Zresztą, oświadczył Moghanan, adwokaci arabscy nie spodziewają się wcale wyroku uniewinniającego i dążą jedynie, aby zamiast wyroku śmierci skazano oskarżonych na 15 lat więzienia.

Dwa zamachy na korespondenta ZAT-nej w Palestynie

P. Piotr van Paassen o nikczemnym terorze naczelnego mufti'ego Jerozolimy

Kair. (ŻAT). Przybył tu na krótki pobyt specjalny wysłannik Żydowskiej Agencji Telegraficznej, dziennikarz amerykański Piotr van Paassen, depeszujący do ŻAT.:

Pewne pismo arabskie w Palestynie, pozostając pod wpływami naczelnego muftiego Jerozolimy, zamieściło w tych dniach sensacyjny artykuł, którego autor napada na prasę amerykańską, szczególnie zaś na „New York Times", zapytując: „Czy prasa amerykańska nie zna uczciwości?" Pod adresem tej prasy autor rzuca oskarżenie, jakoby była ona w większości opanowana przez sjonistów.

Równocześnie z zaprzeczeniem w sprawie mojego z nim wywiadu, pisze p. van Paassen, naczelny mufti zaprzeczył również wywiadom przezeń udzielonym korespondentowi „New York Times" p. Levi'emu oraz korespondentowi „Daily Express" p. Kutchemowi, zarzucając również tym dziennikarzom przekręcenie i fałszywe przedstawienie jego wywodów. Lecz tak względem wywiadów moich kolegów, jak i względem mojego wywiadu, mufti nie raczył przytoczyć ani jednej uwagi, któraby miała wyjaśnić, na czem rzekome „przekręcenia" polegają. W sprawie mego wywiadu pisał on w angielskiem wydaniu swego pisma, jakoby moja z nim rozmowa miała charakter li tylko nieobowiązującej pogawędki, w toku której mieliśmy rzekomo żartować i wzajemnie obdarzać się „dowcipami".

Człowiek ten niema najlżejszego wyobrażenia o tem, co to jest prawda. Jest on pod tym względem dobrze znany na Bliskim Wschodzie. W toku moich rozmów z nim nie ustawał proponować mi różnych „grzeczności", nie wyłączając... kobiet, bylebym stanął po jego stronie i bylebym się tylko zgodził, wiadomości, wydane przezemnie zagranicę (do nowojorskiego „World" i Żydowskiej Agencji Telegraficznej), zabarwiać zgodnie z jego osobistemi życzeniami i ambicjami. To też ogłoszony mój wywiad z nim wprawił go w tak szalone oburzenie: przekonał się ten pan, że nie dam mu się zwabić do pułapki — i zaczął od „zaprzeczeń".

Niemożliwem jest wykryć osobników, którzy dwukrotnie usiłowali dokonać zamachu na moje życie, gdy przebywałem w towarzystwie korespondenta „Berliner Tageblatt": pierwszy raz w drodze z Jerozolimy do Hebronu, po raz drugi — — z Tel Awiwu do Jerozolimy. W jednym i drugim wypadku strzały, na szczęście chybiły. Jeden raz pocisk zawadził o palto kierowcy naszego samochodu. Tuż potem raz po raz otrzymywałem listy anonimowe w rodzaju: „Żyw kraju tego nie opuścisz". Sądzę, że wolno mi żywić uzasadnione podejrzenia co do podłoża tych faktów. Wiem bowiem, że naczelny mufti był stale informowany o treści moich depesz niebawem po nadawaniu ich w urzędzie telegraficznym.

Przykro mi, kończy swą depeszę p. van Paassen że zniewolony jestem poruszyć te sprawy osobiste. Sądzę jednak, że rzucają one snop światła na tło intryg i oszczerstw otoczenia muftiego oraz na nikczemną presję i teror, na które byłem narażony z powodu odmownego mego stanowiska do życzeń wielkiego muftiego Hai Amin el- Husseini.

Akcja arabska w Egipcie

Kair. (ŻAT). Wpływowe pismo arabskie „Mokkatam" zamieszcza wywiad z sekretarzem Najwyższej Rady Muzułmańskiej w Palestynie Habdul-Hadim, bawiącym obecnie w Egipcie, gdzie prowadzi akcję na rzecz Arabów palestyńskich. W wywiadzie tym Habdul Hadi oświadczył m. in.:

Cała Palestyna oczekuje przybycia brytyjskiej komisji śledczej, lecz Arabowie nie są jeszcze upacyfikowani, będą oni protestowali aż do zniesienia deklaracji Balfoura. Będziemy wysyłali do Londynu jedną delegację za drugą, póki nie wyjednamy skutecznego poparcia ze strony naszych przyjaciół, szczególnie lorda Rothermerea.

Strajk protestacyjny Arabów

Jak wiadomo, na dzień wczorajszy (środę) ogłosiła Egzekutywa arabska powszechny strajk o charakterze politycznym. Hasła strajku są następujące: 1) protest przeciw zarządzeniom w sprawie Kotel Maarawi, 2) usunięcie naczelnego prokuratora Żyda Bentwicha, 3) protest przeciw nakładaniu kolektywnych kar na wioski arabskie, 4) żądanie dymisji sir Chancellora.

Poalej Sjon lewica w sprawie antyżydowskiej propagandy pism komunistycznych

Paryż. (ŻAT). Centralny Komitet Poalej Sjon lewicy wystosował pismo do trzeciej Międzynarodówki (komunistycznej), w którem protestuje przeciwko „haniebnym artykuło pogromowym w obronie masakr arabskich w Palestynie, ukazującym się w „L'Humanite" i „Rote Fahne", które to pisma solidaryzują się z czarnosecińcami palestyńskimi". Właśnie komuniści palestyńscy, powiedziane jest w tem piśmie, uznali reakcyjny charakter ostatnich zamieszek w Palestynie i poczęści brali udział w samoobronie. Poalej Sjon lewica zwraca się do Kominternu z żądaniem wydania odpowiednich instrukcyj sekcjom komunistycznym w Europie, aby zaniechały swej propagandy antyżydowskiej.

—o—

Położenie uciekinierów żydowskich w Jerozolimie

Jerozolima. (ŻAT). Omawiając w wywiadzie z przedstawicielem „Doar Hajom" trudności, jakie powstały skutekiem tego, że wielu uciekinierów żydowskich odmawia powrotu do swych siedzib, członek egzekutywy sjonistycznej rab. Meir Berlin oświadczył, że w szeregu miejscowości sytuacja dotychczas nie jest całkowicie bezpieczna. Uciekinierzy z tych miejscowości odżywiani są z funduszów egzekutywy sjonistycznej. Wielu uciekinierów jednak odmawia jeszcze powrotu do takich miejscowości, gdzie wszelkie niebezpieczeństwo już minęło. Wielu kupców i rzemieślników wśród uciekinierów otrzymało zapomogi pożyczkowe, narazie na łączną sumę 4000 funt. szt. W ostanich dniach wrócili do swych siedzib uciekinierzy z Azy, natómiast przebywają wciąż w Jerozolimie uciekinierzy z Beer seba.

Przeciw wstrzymaniu wydawania żywności

Jerozolima. (ŻAT). W „Doar Hajom" ukazał się otwarty list 200 uciekinierów Żydów w Jerozolimie, protestujących przeciwko wstrzymaniu wydawania racyj żywnościowych przez rząd licznym uciekinierom- Żydom, zmuszonym dotychczas przebywać w Jerozolimie.

6.000 dolarów dla sanatorjum w Mozza

Jerozolima. (ŻAT). Kanadyjska organizacja Hadasy przesłała robotniczej Kasie chorych w Palestynie 6000 dol. z przeznaczeniem na wzniesienie domu mieszkalnego dla personelu kobiecego sanatorjum w Mozza.

Rozmowa MacDonalda z Louis Brandeisem

Nowy Jork. (ŻAT). Dnia 9-go bm. premjer Mac Donaald przyjął w ambasadzie brytyjskiej w Waszyngtonie sędziego Louis Brandeisa i jego małżonkę. W czasie rozmowy nie były poruszone żadne sprawy ani dotyczące Palestyny ani sjonizmu. Wiadomem jest, że p. Mac Donald nie spotkał się poraz drugi z sędzią Brandeisem.

Drobne eksccsy antysemickie na wyższych uczelniach węg.

Budapeszt (ŻAT). Rektorzy wszystkich uczelni budapeszteńskich wydali surowe wezwania do studentów, nawołując ich do zaniechania dalszych wystąpień przeciwko studentom Żydom. Naogół wystąpienia antysemickie ustały, tu i ówdzie maja jednak miejsce drobniejsze ekscesy. Na uniwersytecie w Debreczynie antysemici dotkliwie pobili kilku studentów Żydów. Ucierpieli przytem również studenci chrześcijańscy, którzy wstawili się za swymi kolegami

* * *

Budapeszt. (ŻAT). Wśród ludności żydowskiej jak również wśród postępowej ludności chrześcijańskiej wywołała rozgoryczenie nominacja zaciętego reakcjonera i antysemity Gömbösa na stanowisko ministra wojny.

Wracają do żydostwa

Budapeszt. (ŻAT). Według danych statystycznych, w okresie od 1-go sierpnia 1929 do 31-go czerwca 1929 w gminie żydowskiej w Budapeszcie wróciło na judaizm 1136 osób, w tej liczbie 567 mężczyzn, 481 kobiet i 88 dzieci. Według zawodów liczba 567 mężczyzn przedstawia się następująco: 193 pracowników, 121 kupców, 52 rzemieślników, 41 lekarzy, 35 adwokatów, 27 inżynierów, 14 właścicieli dóbr, 17 studentów, 16 pisarzy, 6 nauczycieli oraz 45 z innych zawodów. Jak wiadomo, masowe opuszczenia gminy żydowskiej na Węgrzech zwłaszcza w Budapeszcie, rozpoczęły się w r. 1918. Narazie brak szczegółowych danych co do ogólnej liczby odszczepieństw, jest jednak pewnem, że conajmniej tyluż pozostało odszczepieńców, co i z powrotem przeszło na judaizm.

Dookoła kwestji rzezi rytualnej w Szwajcarji

Bern (ŻAT). Dziennik „Der Bund" donosi: Związek gmin żydowskich w Szwajcarji cofnął prośbę zgłoszoną w swoim czasie do rządu księstwa Lichtenstein w sprawie zezwolenia na rytualny ubój bydła dla gmin żydowskich w Szwajcarji (jak wiadomo, istnieje w Szwajcarji zakaz rzezi rytualnej). Wobec powyższego kwestja ogłoszenia referendum w sprawie wprowadzenia zakazu rzezi rytualnej w księstwie Lichtenstein przestaje być aktualną.

„Piękne wystąpienie Bundu w Genewie"

Odnośnie do korespondencji genewskiej pod powyższym tytułem, zamieszczonej w naszem piśmie z 28 września br., prosi nas p. dr. L. Hersch, profesor uniwersytetu genewskiego o sprostowanie tej treści, iż nie był i nie jest ani założycielem ani członkiem genewskiego komitetu „Towarzystwa przyjaciół kultury żydowskiej".

—o—

ODSŁONIĘCIE POMNIKA DLA ŻYDÓW POLEGŁYCH W WOJNIE ŚWIATOWEJ NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM W WIEDNIU. Onegdaj odbyło się we Wiedniu na centralnym cmentarzu żydowskim uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci żołnierzy- Żydów, poległych w wojnie światowej. W czasie uroczystości obecni byli najwyżsi dygnitarze państwowi Austrji, m. in. kanclerz związkowy dr. Schober Podczas uroczystego aktu odsłonięcia pomnika kompanja honorowa prezentowała broń. Pomnik na centralnym cmentarzu żydowskim w Wiedniu ma uczcić pamięć zarówno żołnierzy Żydów wojsk austrjackich, jak i armji rosyjskiej oraz polskich oddziałów wolnościowych na początku wojny światowej.

DLACZEGO NACZELNI RABINI PALESTYŃSCY NIE OTRZYMALI ODZNACZEŃ CZECHOSŁOWACKICH? W związku z tem, że rabini Palestyńscy nie zostali udekorowani odznaczeniem czechosłowackiem, z kół nadrabinatu donoszą, że rząd czechosłowacki przedstawił rządowi palestyńskiemu do zatwierdzenia listę osób, mających być odznaczonymi orderem czechosłowackim. Lista ta zawierała również nazwiska rabinów naczelnych Jerozolimy, lecz rząd palestyński wyeliminował ich nazwiska, zatwierdzając jednocześnie naczelnego muftiego Jerozolimy do otrzymania orderu.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 17 października

Kraków (312.8) 11'58 Komunik. 12'30—14 Koncert dla młodzieży (z Warszawy) m. in. muz. Chopina i Moniuszki. 15 Komunik. gospod. 16'15 Aud. dla dzieci („Cud królewna"). 19'15 Dla pań: „Wskazówki gospodarcze" — p. Batkowa. 17'45 Koncert z Warszawy (Novak, Skriawin i in.) 18'45 „Gadki podhalańskie" — W. Dorula. 19'10 Giełda zboż. 19'25 „Harfa tęsknoty polskiej" (o Chopinie) — K. Malinowski. 20 Hejnał i komunik. 20'15 Reminiscencje z ekranu — Z. Leśnodorski. 20'30 Koncert muzyki Chopina (z Warszawy). 22 Vl. Hofman o J. Malczewskim. 22'15 Komunik. i feljeton z Warszawy. 23 Muz. tan z Warszawy.

Warszawa (1411.7) 12'30, 17'45, 20'30 i 23 Muzyka.

Katowice (408.7) 12'10 Gramofon. 12'30 Koncert dla młodzieży (p. Kraków) 16 Komunik. gospod. 16'15 Aud. dla dzieci (p Kraków). 16'45 Gramof. 17'15 Odczyt o Śląsku. 17'45 Koncert z Warszawy (p Kraków). 18'45 Komunik 19'20 Skrzynka pocztowa. 20 Odczyt „Wyprawa na Mięguszowiecką". 20'15 Koncert muz. Chopina z Warszawy. 22'15 PAT i feljeton. 23 Muzyka tan.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 17'45 i 20'30 Muz.

Wiedeń (516.3) 11, 16 Muz. 19'30 Opera.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład M. Kanfera

31 (Ciąg dalszy.).

Ale „wyjścia Żydów z Egiptu" — to jest owej strasznej nocy, kiedy się ze żonami i dziećmi, trzymając się za ręce przeszło potoczek w lesie, a agent wraz z dwoma chłopami - przewodnikami co chwila nakazywali „klaść się na ziemię" — tej oto strasznej nocy nie będziemy opisywać. Wystarczy, że dwaj Żydzi nazwali tę noc „wyjściem z Egiptu". Nie jeden raz Sara Rywka, owej nocy Boskiej wzywała pomocy, albowiem zdawało jej się, że koniec świata się zbliża.

Zato przejście Żydów przez „Morze Czerwone" odbyło się bez szczególnych przygód. Kobiety, które się ze sobą przez całą drogę kłóciły, na okręcie się pogodziły, tworząc jedną niejako rodzinę i dzieląc się wszystkiemi smacznemi rzeczami, które zabrano ze sobą na okręt. Mężczyźni wspólnie się modlili, rozprawiali o polityce, pysznili się „swoją Ameryką", wyliczając majątki krewnych, których mieli w Ameryce. Kobiety zaś wspólnie pracowały w kuchni. Gdy jedna zaprawiała śledzia, wszystkie musiały spróbować. Gdy jedna wyjęła garnek z tłuszczem, który ze sobą zabrała, druga pochwaliła się skwarkami. Inna częstowała konfiturami z domu, by „serce orzeźwić", jednem słowem wszystkiem się dzielono.

Anczel i „Żyd z Palestyny" chodzili jak gospodarze po okręcie. Oglądali kotły i maszyny i stanowczo chcieli rozmówić się z kapitanem, by ten im pokazał „wielki kompas", ale „antysemita", który pilnował drzwi do górnego pokładu, za żadną cenę nie chciał ich puścić. Straszyli go, że go opiszą w gazetach w takiem świetle, że żaden Żyd tym okrętem do Ameryki już nie pojedzie, ale na nic były wszelkie perswazje. „Antysemita" dalej ich nie puszczał do kapitana

A gdy nie mogli widzieć „wielkiego kompasu" swemi fizycznemi oczyma, przedstawiali go sobie oczyma swej fantazji Między ciepłemi kotłami na długim korytarzu Anczel tak żywo uplastycznił Żydom ów „wielki kompas" ze wszystkiemi cudami, że wszystkim się zdawało, że sam Kolumb opowiada im cudowne dzieje swej pierwszej podróży do Ameryki. A chociaż „Palestyńczyk" nie ze wszystkiemi się zgadzał szczegółami, tyczącemi się „wielkiego kompasu", musiał jednak przyznać, że Anczel jest lepszym od niego znawcą spraw morskich i okrętowych Sara Rywka nieraz z tego powodu odbierała liczne gratulacje, stale odpowiadając przytem kobietom, które ją otaczały: — „oby Bóg dał, by tyle zarabiał, ile wie".

„W kotle" czekał na nich Szloma, a Sara Rywka widząc przez kraty, jak tam w Ameryce stoi jej syn, odetchnęła spokojnie.

2.

SPOKOJNA PRZYSTAŃ DLA DZIECI I WNUKÓW.

Ale inaczej niż Anczel sobie wyobrażał, wypadło przybycie do nowej ojczyzny. Nieprzyjemne było już pierwsze wrażenie — po wylądowaniu trzymano ich jak bydło za kratami. „Wszak to miałem w Rosji i po to nie musiałem jechać aż do Ameryki" — perorował Anczel. Ale to była jeszcze drobnostka w porównaniu z tem, co ich czekało zaraz w pierwszych krokach na nowej ziemi. Z okrętu zaprowadził ich Szloma Chaim „szewczyk" do mieszkania, które dla nich przygotował. Anczel wyobrażał sobie, jeśli nie pałac, to w każdym razie gospodarską izbę z dwoma łóżkami z mnóstwem pościeli, ze szafą i komodą, wogóle z całem urządzeniem Wszak po to człek w długą wybrał się podróż, porzucił własny dom, własne gospodarstwo, własne maszyny i fabryki. (Dwojry maszyna urosła w międzyczasie w jego oczach do rozmiarów „maszyn", a jej warsztacik przemienił się we „fabryki".) A tymczasem zaprowadzono ich do suteryn, jego „odczytywacza Tory" wraz z żoną i ośmiorgiem dzieci — do suteryn w jakiejś zapadłej ulicy obok kolejki napowietrznej. Coprawda była jeszcze mała alkowa bez okien, właściwie okno było, lecz wychodziło na szary przeciwległy mur Okna piwnicznej izby były taką warstwą watowego puchu przykryte, że nie można było przez nie Bożego oglądać świata. Na parterze była rumuńska restauracja, a suteryny sąsiadowały z kuchnią tej restauracji. Przez cały dzień izba pełna więc była pary i dymu, jakby wciąż wielkie było w domu pranie. Zapachy z kuchni restauracji pobudzały gardła do kaszlu, a nosy do kichania. Oczy były wciąż załzawione, jakby się bezustannie siekało cebulę **C. d. n.**

Kryminalny romans mimowolnego samobójcy

(Korespondencja własna).

Paryż, w październiku.

Czy niema przesady w tak sensacyjnym tytule? Ani trochę! Wprost przeciwnie — żałosny epilog dziejów Clement Passal'a, znanego policji francuskiej pod pseudonimem, o wysoce arystokratycznem brzmieniu, „markiza de Champaubert'a“, jest w swojej ścisłej autentyczności o wiele bardziej jeszcze „rocamboiesque“, aniżeli na zasadzie tego tytułu przypuszczać można. Historja mimowolnego samobójstwa, popełnionego przez owego Arsene Lupin'a z krwi, kości, temperamentu i fantazji, poświęca cała prasa tutejsza tyleż, jeśli nie więcej nawet, miejsca, ile melodramatycznej ucieczce pana Biesiedowskiego, charge d' affaires sowieckiego w Paryżu, a przecież był to skandal już rzeczywiście bezprzykładny!...

Podobno Clement Passal umyślił symulować — tylko na pewien czas, naturalnie — ofiarę strasznej zbrodni, by w ten sposób zdobyć sobie jaknajszerszy rozgłos w Paryżu. Wszystkiemu zaś winne są jego nadmierne ambicje... literackie, „marquis de Champaubert“ bowiem, który zamierzał wydać swoje „Pamiętniki“ i znał doskonale snobizm czytelników dzisiejszych, zrozumiał w lot, iż książka jego na olbrzymie powodzenie wówczas liczyć może, jeśli nazwisko autora wymieniane będzie w związku z jakąś nadzwyczajną aferą kryminalną. Należało to, rzecz prosta, tak zorganizować, by nie narazić się na konflikt z władzami sądowemi — Passal przed kilku zaledwie miesiącami opuścił był więzienie po pięcioletnim w niem pobycie, i wcale mu się nie uśmiechał powrót za kratę... Od czegóż jednak wyobraźnia literata, trzymana na wodzy przez rozum wytrawnego przestępcy!

Do matki więc pseudo- markiza, poczciwej staruszki mieszkającej w maleńkiej mieścinie prowincjonalnej, do paru jego tutejszych znajomych oraz, co najważniejsze, do redakcji wiecznie polującego na sensację „Matin'a“ zaczęły napływać listy z alarmującemi wiadomościami o losach Passal'a którego tajemnicze i nagłe zniknięcie nasuwało już i tak fantastyczne przypuszczenia w bliskich mu sferach. „Od soboty wieczorem — od chwili, kiedy syn pani został żywcem pogrzebany, napróżno usiłuję stłumić wyrzuty sumienia, dręczące mnie dzień i noc, wobec czego zdecydowana jestem przyczynić się do jego ocalenia chociażby i z narażeniem własnej osoby mojej, wskazując miejsce, gdzie go zakopano. Bodajby to nie było zapóźno!...“ I „Madame d'Orgeval“ — w porywie szlachetnej skruchy — udziela wszystkich danych topograficznych, aż do dokładnego planu sytuacyjnego włącznie, opisując równocześnie ze wszystkimi szczegółami historję porwania Passal'a.

W identycznym duchu, zredagowane komunikaty dostała też i redakcja „Matin'a“ — nie ulega żadnej wątpliwości: „marquis de Champaubert“ wpadł w zasadzkę, urządzoną na niego przez konspiracyjną organizację „Chevaliers de Themis“.

Ci enigmatyczni „rycerze Temidy“, którzy rekrutują się z pośród sfer najwyższej arystokracji francuskiej, toczą bezpardonową walkę z przestępcami różnej kategorji, korzystającymi z niezaradności władz policyjnych. Oni to przeto schwycili Passal'a, by zmusić go do wydania 15-tu miljonów franków, ukrytych starannie w podziemiach jakiegoś zamku a pochodzących z licznych kradzieży i oszustw — oczywiście, cała ta suma miała być zwrócona ofiarom jego złodziejstw. Ponieważ jednak „markiz“ — nie bacząc na straszliwe tortury, którym go poddano — uporczywie odmawiał zdradzenia swojej tajemnicy i chwalił się nawet, że popełniać będzie nowe zbrodnie, przeto aeropag owych „rycerzy sprawiedliwości“ skazał go na okrutną śmierć przez pogrzebanie żywcem i wyrok bezzwłocznie wykonał.

Chociaż wszystkie te listy i komunikaty posiadały bardzo wyraźne znamiona taniej „literatury“ sensacyjnej, jednak dwóch przyjaciół udało się do lasku, wskazanego na planie sytuacyjnym nakreślonym rączką „pani d'Orgeval“, i rozpoczęło poszukiwania. Informacje okazały się najzupełniej prawdziwemi — dokopano się trumny, w której spoczywały zwłoki Passal'a. Rzeczywiście został on pochowany żywcem i umarł w niewypowiedzianych mękach z braku powietrza. A więc, ohydna zbrodnia, dokonana przez „rycerzy Temidy“? Bynajmniej! dochodzenie śledcze zdołało stwierdzić, że był to tragiczny epilog mistyfikacji, uplanowanej przez samego Passal'a. Wyznania nieszczęśliwej „pani d' Orgeval“, manifesty „rycerzów Temidy“, doniesienia anonimowego trybunału — wszystkie te dokumenty były własnoręcznie pisane na maszynie przez wielce pomysłowego „markiza de Champaubert'a“, pragnącego w ten sposób zapewnić rozgłos swoim „Pamiętnikom“. Zakopał go jeden z wspólników w trumnie, sfabrykowanej przez Passal'a i zaopatrzonej w długą rurę, której otwór — wystający nad powierzchnią ziemi — miał zapewnić „nieboszczykowi“ dostęp świeżego powietrza. Przezorny „markiz“ wziął nawet ze sobą na „tamten świat“ funt czekolady, by nie cierpieć głodu w ciągu paru dni swojego umarlactwa.

Zgubiła go nieznajomość fizyki: dla przewietrzania trumny niezbędne były dwie rury.. Passal odznaczał się skrytym charakterem, co znacznie utrudnia znalezienie „Pamiętników“ markiza de Champaubert'a, w jakiemś niedostępnem miejscu przez niego schowanych — ot, los!...

Z. Kl.

Wiadomości z kraju

Wykład palestyński w radjo warszawskiem

W ubiegłą niedzielę wygłosił w warszawskiem radjo prof. Aleksander Janowski nader interesujący wykład pt. „Żydzi w Palestynie“. Szkoda tylko, że dyrekcja radja udzieliła na ten wykład hojnie aż ..15 minut czasu. Prelegent, który bawił niedawno w Palestynie, dał krótki zarys historyczny pracy żydowskiej w kraju, a następnie opowiedział o swoich wrażeniach z Palestyny. O chalucach wyrażał się prelegent z największem uznaniem i pochwałami. „Pracą swoją — wywodził — odrodzili pustynny kraj i zamienili go w raj“. Szczególne wrażenie uczyniła na nim kolonja Nachlat Jaakow, gdzie przy produktywnej pracy spotkał Żydów z warszawskich ulic Gęsiej, Dzikiej i Smoczej.

AKCJA POMOCY DLA PALESTYNY W B. KONGRESÓWCE

Do wtorku 15 bm. włącznie wpłynęło do Centr. Komit. niesienia pomocy poszkodowanym Żydom w Palestynie przy gminie warszawskiej 750 tys. zł. zebranych w b. Kongresówce.

ZJAZD SPÓŁDZIELCZY

Na 30 i 31 bm. zwołane zostało do Warszawy posiedzenie dyrektorjatu związku żydowskich towarzystw spółdzielczych w Polsce.

WIELKI POŻAR W PROSZOWICACH

W ubiegłą niedzielę wieczór po Kol Nidre wybuchł w Proszowicach (powiat Miechów) wielki pożar, który pochłonął znaczną część uliczki zamieszkałej głównie przez ludność żydowską. Spalił się również Bethamidrasz. Że pożar nie przybrał jeszcze większych rozmiarów, należy w szczególności zawdzięczyć bardzo energicznej i ofiarnej pomocy p. Józefa Kliszczyńskiego, właściciela okolicznej wsi Jakubowice, który przybył z własną strażą pożarną na pomoc straży miejscowej. Ludność żydowska Proszowic wyraża p. Kliszczyńskiemu głęboką wdzięczność. Ofiarą pożaru jest kilkanaście rodzin żydowskich, które z biedą ulokowano tymczasowo po rozmaitych domach.

ZMARŁA PODCZAS MODLITWY „UNSANE TOKEF“.

W synagodze miejskiej w Piotrkowie zdarzył się w Jom Kippur tragiczny wypadek. 55-letnia Lea Lejzerowicz podczas modlitwy „Unsane Tokeff“ nagle zasłabła i zanim nadeszła pomoc lekarska, zmarła. Mi bachajim umi bamawet!...

BEZIMIENNY KOMUNISTA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Sensacją Warszawy jest obecnie — odroczony chwilowo — proces karny, w którym oskarżony o działalność antypaństwową komunista w żaden sposób nie chce ujawnić swego prawdziwego nazwiska. Idzie tu o epilog zaaresztowania w dniu 28 lutego br. w Warszawie w restauracji „Warszawianka“ przy ul. Nowy Swiat 5 w czasie kolacji członków komitetu centralnego Komunistycznej Partji Polski. Jeden z członków tego zebrania, rzekomy Dawid Reich zasiadł właśnie na ławie oskarżonych. Najciekawszym, a zarazem najtrudniejszym momentem tego procesu jest fakt, iż oskarżony nie chce wyjawić swego nazwiska. Ogólnie przypuszczają, iż jest to bardzo wybitna figura wśród propagandzistów sowieckich. Oskarżony liczy lat około 50 i robi wrażenie człowieka nad wyraz inteligentnego, wykształconego i o najlepszych manierach. Przypuszczają, iż poprzednio był członkiem sowieckiego ciała dyplomatycznego w Londynie, wmieszanym w aferę zlikwidowanej sowieckiej misji handlowej. Wedle innych pogłosek ma to być b. szef „Czerezwyczajki“ w jednem z miast południowej Rosji.

MORDERSTWO Z PRZED LAT DZIESIĘCIU

Podczas robót we wsi Naszkuńce, gminy kona-wskiej powiatu wileńsko-trockiego natrafiono w piwnicy niejakiego Iwanowskiego na zakopany szkielet, koło którego znaleziono pas żołnierski, guziki i inne drobne przedmioty. Nasunęło to podejrzenie, iż został tu w zagadkowy sposób pogrzebany żołnierz. Władze zarządziły w tej sprawie dochodzenie, które wyjaśniło, iż w roku 1919 podczas cofania się wojsk polskich z tego terenu, mieszkaniec tej wsi Iwanowski napadł podstępnie na żołnierza rekwirującego siano, zamordował go, trupa zaś zakopał w piwnicy. Iwanowski został aresztowany. Dalsze dochodzenie w toku.

UJĘCIE NAJGROŹNIEJSZEJ BANDY RABUSIÓW

Policja województwa warszawskiego zlikwidowała onegdaj najgroźniejszą bandę rabusiów na terenie b. Kongresówki. Na czele jej stali osławieni bandyci Stanisław Koszkowski, Szymon Rolnik, Adam Czamborski, St. Włodarczyk, Aleksander Komana, M. Boguchwał i Edward Jasiński. Wszystkich tych bandytów czeka kara śmierci. Na swojem sumieniu mają oni cały szereg napadów i morderstw.

ROZZUCHWALONE WILKI NA WILEŃSZCZYŹNIE

Mieszkańcy wsi Pogiry, Skorbudziany i Sorok-Tatary i innych powiatu wileńsko-trockiego złożyli w starostwie obszerny memorjał z prośbą o zabezpieczenie ludności przed plagą wilków, które porywają z pola i pastwisk bydło i owce. Mieszkańcowi wsi Sorok-Tatary Jadwińskiemu wilki porwały z obory 6 owiec. Na polach wsi Skorbudziany wilki w obecności pastucha rozszarpały krowę i kilka owiec. Według danych starostwa większe skupienia wilków znajdują się w górach Ponarskich i w puszczy Rudnickiej. W powiecie organizuje się w związku z memorjałem olbrzymia obława na wilki.

—o—

W DONIESIENIU O POŻARZE W ZAKOPANEM (w numerze z 12 bm.) zaszła pomyłka, mianowicie wspomniany w niej skład kapeluszniczy nie należy do p. Blumenkranza, lecz do p. Cecylji Warenhaupt.

Dalsze plany Remarque'a

Londyński „Observer“ przynosi wywiad z autorem „Na Zachodzie nic nowego“, Remarquem. Remarque oświadczył, że pracuje obecnie nad drugą książką i dlatego odseparował się zupełnie od ludzi. Druga jego książka poświęcona będzie problemowi generacji, która przeszła wielką wojnę, a obecnie szuka kontaktu z nowem życiem.

M. in. opowiedział też Remarque, że pierwsze jego dzieło „Na Zachodzie nic nowego“ opiera się na jego osobistych przeżyciach. Wszystkie sceny aż do końcowego finału, tj. do sceny śmierci, rzeczywiście się odbyły. Podoficer Himmelstoss żyje jeszcze jako urzędnik pocztowy. Koledzy Remarque'a listownie uskarżali się, że Remarque Himmelstossa lepiej w swem dziele potraktował aniżeli na to zasługuje. Remarque oświadczył dalej, że nie czyta krytyk i recenzyj o swem dziele. Dowiedział się tylko, że „Związek oficerów niemieckich“ protestował przeciwko jego kandydaturze do nagrody Nobla, ale tłomaczy to sobie tylko tem, że oficerowie ci prawdopodobnie jego dzieła nie czytali.

SPRAWY SPOŁECZNO-PUBLICZNE.

W SPRAWIE ORZECZEŃ WOJEWODÓW UCHYLONYCH PRZEZ N. T. A.

Minister spraw wewnętrznych zarządził specjalnym okólnikiem, ażeby panowie wojewodowie zawiadamiali M. S. W. bezzwłocznie o każdym wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, którym orzeczenie lub zarządzenie wojewody zostanie przez Najw. Trybunał Admin. uchylone. W poszczególnych wypadkach ministerstwo będzie żądało wszystkich aktów danej sprawy celem przekonania się, czy przyczyną uchylenia orzeczenia wzgl. zarządzenia nie było opieszałość poszczególnych referentów albo osobista nieznajomość przepisów, zwłaszcza zaś przepisów o postępowaniu administracyjnem.

Feliks Salten o „Matce“ Asza

W ostatnim niedzielnym numerże „Neue Freie Presse“ zamieścił znakomity powieściopisarz i publicysta, prezes austrjackiego „Penklubu“ Feliks Salten obszerny feljeton poświęcony twórczości Szaloma Asza, pt. „Ein Meister“ (Mistrz). O powieści Asza „Matka“ — której polski przekład ukazuje się właśnie w odcinku naszego pisma — pisze Salten:

„W Nowym Jorku rozgrywa się również powieść, której tytuł brzmi „Matka“. Należy on do najlepszych dzieł nie tylko wśród wszystkich prac Szaloma Asza, lecz także wśród wszystkich powieści współczesnych wogóle (von allen heutigen Romanen überhaupt). Z zupełną prostotą, z subtelną poezją opowiedziane są tutaj dzieje matczynego czynu ofiarnego. Najpierw matka, która poświęca się swojemu mężowi i swej córce, potem córka, która swe szczęście, swą młodość, swe życie poświęca bezpretensjonalnie i jakby się to samo przez się rozumiało, swojemu ukochanemu. Tak prostą jest ta książka, że wydaje się wprost pozbawiona artyzmu, a tak piękną, iż działa jak pieśń ludowa, jak bajka..“

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 03	Październik 17 Czwartek 13 Tiszri 5690	Zachód słońca 16 m. 41

Członkowi Dyrekcji „Nowego Dziennika“ WP. Abrahamowi Nussbaumowi wyrażamy serdeczne współczucie z powodu zgonu błp Ojca

Rada Nadzorcza, Dyrekcja, Redakcja i Administracja „Nowego Dziennika“

Czeka nas bardzo ostra zima!

Tak przynajmniej głoszą prognostyki całego szeregu wybitnych meteorologów, uchodzących za specjalistów w dziedzinie przepowiedni meteorologicznych Berliński meteorolog Hellman wnioskuje o surowości najbliższej zimy z temperatury przeciętnej ubiegłego lata. Podobno bowiem w Europe środkowej upalne lato zawsze jest zapowiedzią surowej zimy Francuski badacz Memery, który od lat bada związek wpływ atmosferycznych na ziemi za zmianami zachodzącemi w plamach słonecznych, również prorokuje bardzo mroźną zimę. Inny meteorolog, Groissmayr, który spostrzeżenia swe publikuje we frankfurckiem czasopiśmie naukowem „Umschau“, wyraża przekonanie, że istnieje związek między wylewami w Indjach oraz wylewem Nilu, a pogodą zimową Europy i na tej podstawie również obawia się wielkich mrozów.

Zamknięcie dokształcającej szkoły handlowej w Podgórzu

Kuratorjum szkolne w Krakowie zamknęło z dniem 1 października br. dokształcającą szkołę handlową męską w dzielnicy XXII (Podgórze) z powodu małej liczby uczniów, którzy się do tej szkoły zapisali. Fakt ten uszczupla w wysokim stopniu stan posiadania dzielnicy podgórskiej, która pomimo przyłączenia do Krakowa winna posiadać w dalszym ciągu te wszystkie placówki oświatowe, jakie utrzymywała jeszcze w czasach swej samoistności. Do tych należą między innemi cztery szkoły dokształcające, a to: 2 zawodowe męskie, 1 żeńska i 1 męska handlowa.

Do tej pory szkoły te rozwijały się normalnie. Ostatnio wskutek nieświadomości tamtejszego kupiectwa jedną szkołę zamknięto. Winę ponoszą ci kupcy, którzy nie posyłają swych uczniów do szkoły. Z tego powodu Magistrat jako władza administracji ogólnej I. instancji, która wykonuje przepisy ustawy przemysłowej o przymusie szkolnym do szkół dokształcających, wzywa tą drogą wszystkich kupców, właścicieli sklepów handlowych i spożywczych w Podgórzu, aby we własnym interesie zechcieli zgłosić swych uczniów do Magistratu (Wydział IV. of. II. p. drzwi Nr. 18) w terminie do 8-miu dni.

Niezależnie od tego Magistrat ze swej strony przeprowadzi w najbliższych dniach ścisłe dochodzenia celem ustalenia liczby uczniów, obowiązanych do uczęszczania do szkoły.

Winnych kupców pociągnie Magistrat do surowej odpowiedzialności karnej w myśl obowiązujących przepisów.

W razie uzyskania odpowiedniej liczby uczniów szkoła będzie z powrotem otwarta.

Sprawa członków Komisyj Szacunkowych i Odwoławczych dla podatku obrotowego

Na mocy ustawy z końcem roku mają być dokonane uzupełniające mianowania członków i zastępców Komisyj Szacunkowych i Odwoławczych do spraw podatku obrotowego. Wobec tego Ministerstwo Skarbu w drodze okólnika do Izb Skarbowych zarządziło, co następuje:

Listy kandydatów mają być przedstawione przez Izby Przemysłowo-Handlowe, względnie przez organizacje zawodowe naczelnikom Urzędów Skarbowych, o ile chodzi o komisje szacunkowe i Prezesom Izb Skarbowych, o ile chodzi o komisje odwoławcze najpóźniej do końca października. W terminie do 15 listopada naczelnicy U. S. przedłożą zgłoszone listy Izbom Skarbowym wraz ze swą opinją. Niezależnie od tego naczelnicy Urz. Skarbowych przedstawią z urzędu w terminie do dnia 15 listopada po 3 kandydatów na każde z opróżnionych miejsc członków i zastępców tych członków komisyj, którzy byli mianowani na wniosek naczelnika.

Po otrzymaniu list prezesi Izb Skarbowych uskutecznią mianowania członków Komisyj Szacunkowych do dnia 15 grudnia, zawiadamiając o tem mianowanych. Wnioski do Ministerstwa Skarbu o zamianowanie członków Komisyj Odwoławczych i ich zastępców winny być przedstawione do dnia 1 grudnia. Wogóle cała akcja zamianowania nowych członków Komisyj Szacunkowych i Odwoławczych ma być uskuteczniona przed 31 grudnia.

Zapowiedź podrożenia cukru

„Nasz Przegląd“ donosi:

W najbliższych dniach podwyższona zostanie cena cukru. Wysokość podwyżki zostanie określona dopiero po otrzymaniu przez sfery miarodajne odpowiednich wyjaśnień organizacji przemysłowców cukrowniczych.

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ukaże się w objętości 16 stron druku.

— Z ORGANIZACJI „TARBUT“. Instruktor org. „Tarbut“ p. Lazar Mandel zwiedzi w najbliższych dniach następujące miasta: Jasło, Krosno, Duklę i Biecz. Dokładny termin przybycia poda wprost instruktor przedstawicielom odnośnego miasta.

— ULGI KOLEJOWE DLA STUDENTÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH NA STUDJA ZAGRANICĘ. Akademickie Biuro przy C. K. W. Zw. Żyd. Instyt. Sam. Wyż. Ucz. Pol. niniejszem komunikuje, iż IV. grupa wyjeżdża 21 i 28 bm. Wobec tego uprasza się kolegów o zarejestrowanie się, wniesienie paszportu zagr. i odpisu przyjęcia na uczelnie zagr. w ciągu trzech dni. Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Plac. Żelaznej Bramy Nr. 6 m. 11 tel. 253-68 i przyjmuje interesantów od godz. 9 do 20-tej.

ULGI PODATKOWE DLA ARTYSTÓW I DZIENNIKARZY. Dzienniki warszawskie podają, iż min. skarbu p. Matuszewski wystosował do poszczególnych Izb skarbowych okólnik w sprawie opodatkowania artystów, pisarzy i dziennikarzy. Okólnik ten zarządza, iż przy wymiarze podatku od sumy zarobku pisarza, dziennikarza czy artysty „należy stale odliczać 25 proc zarobku ogólnego, a nawet w poszczególnych wypadkach 50 proc. od sumy, jaka ma być opodatkowana. Tych 25—50 proc. odliczone mają być jako „koszta produkcji“.

— NOWE MUNDURY KOLEJOWE. Minister komunikacji zadecydował o wprowadzeniu nowych mundurów dla pracowników kolejowych. Mundur koloru granatowego będą mieli wszyscy pracownicy kolei; krój munduru zbliżony będzie do dawnego typu kolejarzy austrjackich, wysokie czapki przypominają czapkę włoską. Niżsi funkcjonarjusze posiadać będą kołnierze stojące, gwiazdki i paski srebrne. Wyżsi funkcjonarjusze nosić będą kołnierze wykładane, gwiazdki i paski złote.

— KURSY RYSUNKÓW odręcznych i rysunków budowlanych rozpoczną się w Miejskiem Muzeum Przemysłowem, Smoleńska 9, sala Nr. 119 w dniu 18 bm. o godz. 6-tej wieczór.

— SPĘD I CENY KONI na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie w dniu 15 bm były następujące: Spędzono ogołem 136 koni. Płacono za konie pojazdowe od 400 do 700 zł, za konie pociągowe lekkie od 280 do 350 zł, za konie rzeźne od 90 do 170 zł.

—STRASZNY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj w południe zawezwano pogotowie ratunkowe do Płaszowa, gdzie 29-letni Józef Klimes, przetokowy dostał się podczas pracy między lokomotywę a parkan, przyczem odniósł bardzo ciężkie obrażenia, jak złamanie kości miednicy itd. W stanie groźnym przewiózł go lekarz pogotowia do szpitala.

— OFIARA BÓJKI. Do Krakowa przywieziono wczoraj w południe Jana Krzeszowskiego (lat 54) rolnika z Leńcz, który doznał złamania kręgosłupa. Został on podczas bójki poprostu przełamany w pół. W następstwie złamania kręgosłupa wystąpiło porażenie kończyn dolnych. W stanie groźnym odwieziono go karetką pogotowia do szpitala.

— WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA. W nocy z 14 na 15 bm. niewykryci dotychczas sprawcy dostali się przez odsunięcie zasuwy do kościoła w Brzozowej, pow. Tarnów, poczem weszli do zakrystji i skradli z niezamkniętego kredensu 3 kielichy srebrne pozłacane, z tych dwa gładkie, a jeden rzeźbiony, 1 monstrancję ze srebrną podstawą i złotemi ozdobami, i puszkę srebrną pozłacaną, 1 srebrną ampułkę, 3 srebrne pozłacane patyny i 1 patynę mosiężną. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 3.700 zł. Sprawcy zostawili przed kościołem żelazną sztabę, którą posługiwali się przy otwarciu drzwi do kościoła. Dochodzenia w toku.

— „ROWEROWA“ KRONIKA“. Andrzej Zabiegał, woźny uniwersytetu zgłosił do policji, że skradziono mu z westibulu U. J. rower wartości 120 zł. — policja aresztowała Piotra Środę (lat 20) za kradzież roweru, wartości 380 zł. na szkodę Ignacego Gregowskiego, zam. przy ul. Bracidej 15. — W IV. Komisarjacie policji prz yul. Grodzkiej zdeponowano rower marki „Waffenrad“, znaleziony na ul. Mogilskiej.

— KRADZIEŻE. Raczyński Michał, budowniczy, zam. przy ul. Moniuszki 30, zgłosił do policji, że dnia 15 bm. dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania, skąd skradł dwa ubrania, oraz bieliznę, łącznej wartości 1400 zł. — Pasterczyk Fryderyk (lat 19) aresztowany został za kradzież niekompletnej zastawy stołowej, wartości 197 zł. na szkodę swego pracodawcy Jana Mikołajtysa, zam. przy ul. Szewskiej 24. — Nader Genowefa (lat 20) krawcowa, zam. przy ul. Szerokiej 13 aresztowana została za kradzież papierośnicy i poduszki, wartości 100 zł. na szkodę Alfreda Słowika. — Z balkonu domu pod l. 65 przy ul. Starowiślnej skradziono 2 poduszki wartości 100 zł. na szkodę Ewy Klausner.

KRONIKA ŻAŁOBNA.

W Nowym Sączu zmarł onegdaj znany obywatel tamtejszy, *błp. Löbel Nussbaum*, przeżywszy 77 lat. Zmarły cieszył się dla wielkich zalet swego charakteru, swej wiedzy i uczynności ogólnem poważaniem, a śmierć jego wywołała w mieście szczere współczucie. Pogrzeb odbył się w dniu wczorajszym w Nowym Sączu przy licznym udziale publiczności oraz przedstawicieli żydowskich instytucyj społecznych i filantropijnych. Cześć Jego pamięci!

ZMARLI: Zygmunt Kohl l. 32.

— POSIEDZENIE KOMITETU BUDOWY ZYD. DOMU GIMNASTYCZNEGO odbędzie się dziś we czwartek 17 bm. punkt. o godz. 8.15 wiecz. Orzeszkowej 7, II. p.

Burzliwe posiedzenie sejmu pruskiego

Wniosek prawicy o votum nieufności dla rządu — Trofea polityczne ministra Grzesińskiego

Berlin 16. 10. PAT. Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego miało charakter niezwykle burzliwy. Na porządku dziennym znajdował się wniosek opozycji prawicowej, wyrażający rządowi pruskiemu votum nieufności z powodu rozwiązania nadreńskiej organizacji Stahlhelmu i domagający się niezwłocznego cofnięcia tego zakazu. Pozatem niemiecko-narodowi i hitlerowcy zgłosili szereg wniosków, wzywających rząd pruski do wystąpienia na Radzie Państwa przeciw planowi Younga i do niewzbraniania urzędnikom państwowym zapisywania się na listę plebiscytową.

Z wnioskiem opozycji w dłuższej replice polemizował premjer Braun, którego wystąpienie prawica przyjęła burzliwemi protestami. Premjer oświadczył, że udział urzędników państwowych w plebiscycie jest niedopuszczalny. Następnie zabrał głos minister spraw wewnętrznych Grzesiński, który opisał szczegółowo osławione manewry Stahlhelmu w Nadrenji i stwierdził, że miały one charakter ściśle wojskowy. Podczas przemówienia ministra doszło do bardzo burzliwego incydentu w chwili, gdy urzędnicy sejmowi wnieśli na salę tablice, na których rozwieszona była broń różnego rodzaju, skonfiskowana na zebraniu hitlerowców i komunistów. Tablice te umieszczone zostały na trybunie, co hitlerowcy przyjęli burzliwemi oklaskami i drwiącemi okrzykami. Na sali zapanowało niezwykłe wzburzenie. Posłowie zaczęli zbiegać się ze wszystkich stron do trybuny, chcąc zbliska przyjrzeć się temu zbiorowi trofeów politycznych. Wśród ogólnego hałasu i zamięszania posiedzenie zostało odroczone. Premjer Braun opuścił ostentacyjnie salę obrad.

Miasto chińskie nad Amurem zdobyte

przez wojska sowieckie

Oddziały chińskie spieszą z odsieczą

Tokio, 16. 10. Z Charbina donoszą o wysłaniu brygady chińskiej, złożonej z 2.400 żołnierzy, celem opanowania poważnej sytuacji, jaka się wytworzyła w okolicach Ling Kiang, miasta chińskiego, położonego u zbiegu rzek Amur i Sungari. Wojska sowieckie zajęły to miasto w ubiegłą niedzielę po walce, w której zatopiono kilka kanonierek. Wojska chińskie posuwają się naprzód, celem odzyskania Ling Kiang, skąd oddziały sowieckie starają się przeszkodzić żegludze chińskiej na wspomnianych rzekach.

Tajemniczy napad w Warszawie

Warszawa, 16. 10. Sin. Ubiegłej nocy znaleziono na placu Bankowym jakiegoś ciężko rannego mężczyznę. W szpitalu ustalono, że jest to niejaki 35-letni Paweł Sambow, obywatel sowiecki, który został napadnięty przez nieznanych osobników.

Język rosyjski — wspólnym językiem Słowian?

Praga, 16. 10. PAT. Na zakończenie zjazdu filologów slawistów wygłosił na bankiecie znany działacz słowacki dr. Ivanek przemówienie, w którem powiedział, że najpraktyczniejszem rozwiązaniem kwestji wspólnego języka dla Słowian byłoby przyjęcie języka rosyjskiego, używanego prze lwią część Słowian. Wywody te wywołały bardzo gorącą replikę, w której ze strony Polski oponował rzeczowo i obszernie na wywody dra Ivanka prof. Szober z Warszawy. Mimo to dziennik „Narodni Listy" w swem sprawozdaniu donosi, że wniosek dra Ivanka spotkał sę z ogólnym aplauzem.

Afera braci Sklarków zatacza coraz szersze kręgi

Berlin, 16. 10. PAT. W związku z toczącem się śledztwem przeciwko braciom Sklarkom, szereg osobistości berlińskiego świata politycznego był oskarżony o utrzymywanie stosunków ze Sklarkami i o pomaganie im w manipulacjach. Oskarżenie to również skierowane było przeciwko burmistrzowi berlińskiemu Schneiderowi, który był członkiem partji socjalistycznej. Schneider wskutek tego oskarżenia w myśl uchwały komitetu okręgowego został wczoraj z partji wykluczony. Partja przyjęła tą uchwałę powodując się nie dowodem udziału Schneidera w manipulacjach braci Sklarków, lecz faktem, że pozostawał on w stosunkach z oskarżonymi, co może wywołać podejrzenie odnośnie do jego osoby.

Sensacyjna licytacja

Berlin, 16. 10. PAT. W Bonn w byłym pałacu księżniczki Wiktorji pruskiej odbyła się wczoraj publiczna licytacja masy konkursowej Aleksandry Zubkowowej, urodzonej księżniczki pruskiej. Sensacyjna licytacja, na której ofiarowano wielką ilość odziedziczonych przedmiotów sztuki, stanowiących podarunki domów panujących zwabiły licznych reprezentantów międzynarodowej prasy oraz fotografów prasowych. Nie zauważono natomiast oficjalnych agentów dworu angielskiego i byłego dworu pruskiego. Z powodu wycofania sić oferentów z kół arystokratycznych, licytacja nie przyniosał spodziewanych wyników i według przypuszczeń prasy pokryła tylko znikomą część długów Zubkowych, wynoszącą trzy czwarte miljona marek.

Amerykanie chcą wydrzeć niemcom palmę pierwszeństwa

Boston, 16. 10. (AW) „Błękitna wstęga oceanu", którą otrzymuje najszybszy parowiec transatlantycki niedawno przeszła z rąk amerykańskich w niemieckie. W najbliższym czasie Amerykanie mają nadzieję pobić rekord ustanowiony przez „Bremen". Obecnie w Bostonie wykańczane są budowy dwuch olbrzymów morskich każdy o pojemności 70 tys. ton. Według obliczeń konstruktorów, okręty te będą mogły rozwijać szybkość 65 klm na godzinę i pokryć przestrzeń pomiędzy Hawrem a Nowym Jorkiem w 4 dni.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Warszawa. 16. 10. Sin. Przybył do Warszawy ambasador polski w Paryżu Chłapowski.

Warszawa. 16. 10. PAT. W kilku dziennikach stołecznych pojawiła się wiadomość, jakoby opracowywany był projekt zniesienia sądu okręgowego w Piotrkowie. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, iż wiadomość ta jest bezpodstawna. W ministerstwie sprawiedliwości podobny projekt nie jest rozważany.

Ateny. 16. 10. PAT. Zaprzeczają tu pogłoskom o dymisji prezydenta republiki.

Genewa. 16. 10. PAT. Zebrała się tu pod przewodnictwem byłego ministra Rzeszy, Külza stała komisja.

Barcelona. 16. 10. PAT. Otwarto tu kongres międzynarodowego związku stowarzyszeń prasowych.

Konferencje prem. Switalskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 10. Sin. Premjer Świtalski przyjął dzisiaj ministrów Składkowskiego i Prystora.

Pos. Witos nie zmienił swego stanowiska wobec sanacji

W tych dniach ukazał się w „Kurjerze Porannym" artykuł b. min. i działacza Piastowego dra Bardla artykuł, w którym dr. Bardel dawał do zrozumienia, że poseł Witos gotów jest podporządkować się sanacji. W odpowiedzi na artykuł dra Bardla ogłasza poseł Witos w „Głosie Narodu" następujący list:

„Wobec ukazania się w gazetach sanacyjnych szeregu złośliwych plotek i insynuacyj pod adresem mojm i stronnictwa Piasta" wywołanych przez artykuł dra Bardla, umieszczony w „Kurjerze Porannym", który przy tej okazji pasował go na męża zaufania rzekomego odłamu Piasta, zmuszony jestem oświadczyć: 1) że dr. Bardel od dwu blisko lat nie jest członkiem stronnictwa, 2) że od nikogo nie otrzymał żadnej legitymacji do jakichkolwiek wystąpień w imieniu stronnictwa, czy też jego członków, a tem samem i mnie. — Stosunek mój do twórców rewolucji majowej, tudzież do sanacji i jej patronów jest dostatecznie znany i żadne faktorowanie go nie zmieni. Pukanie zaś do drzwi, zostawiam tym lokajskim duszom, które są gotowe w każdej chwili dla jakiejkolwiek korzyści zmienić przekonanie i zdradzić swoich przyjaciół. Wincenty Witos"

Odprawa inspektorów armji

Warszawa. 16. 10. (AW) Marszałek Piłsudski dziś przedpołudniem przyjął w gmachu Inspektoratu Sił Zbrojnych obecnych w Warszawie inspektorów armji i wysłuchał ich sprawozdań.

Sprawa podniesienia poselstwa w Waszyngtonie do rangi ambasady

Nowy Jork. 16. 10. PAT. „Associated Press" donosi z Waszyngtonu, że sprawa przemianowania wzajemnych poselstw polskiego i amerykańskiego na ambasady wymaga formalności zbadania przez oba rządy, co jest spodziewane w bieżącym tygodniu. Minister Filipowicz będzie konferował z sekretarzem stanu Stimsonem. W dyplomatycznych kołach Waszyngtonu mówią, że Loughin, mianowany ambasadorem w Hiszpanji jest kandydatem na ambasadora w Warszawie.

W niedzielę przyjeżdżają na Śląsk delegaci Ligi narodów

Katowice. 16. 10. PAT. W związku z przedłużeniem pobytu przedstawicieli Ligi Narodów w osobach dyr. wydziału dla mniejszości narodowych przy Lidze Narodów ministra Aguirre de Carrer'a i prof. de Azcarade na Śląsku opolskim, przyjazd ich na Śląsk polski uległ opóźnieniu i nastąpi w niedzielę 20 bm. późnym wieczorem. Dzisiaj prezes trybunału rozjemczego Kaeckenbeck wydał na cześć gości z Ligi Narodów śniadanie, w którem ze strony Polski wzięli m. in. udział: wojewoda Dr. Grażyński, konsul generalny p. Malhomme, dyr. urzędu mniejszościowego Hinte oraz członek komisji mieszanej minister Morawski.

B. sekret. sejmowej frakcji komunistycznej zasądzony za działalność antypaństwową

Warszawa. 16. 10. Sin. Sąd apelacyjny karny w Warszawie rozpatrywał sprawę b. sekretarza sejmowej frakcji komunistycznej Erlicha, oskarżonego o działalność antypaństwową. Sąd okręgowy skazał go na 6 lat więzienia. Sąd apelacyjny obniżył mu tę karę do 3 lat.

Angielski sterowiec R. 101 — gigantyczny rywal Zeppelinów

Od paru lat dochodziły wieści o budowanym w Cardington, Bedford w Anglji, olbrzymim sterowcu. Miał to być największy i najnowocześniejszy sterowiec świata, którego szczegóły techniczne trzymane były w ścisłej tajemnicy. Obecnie sterowiec ten oznaczony liczbą — R. 101 — został wykończony i odbywają się z nim próby. Pierwszy lot — jak doniosły telegramy — wypadł pomyślnie. Wiele szczegółów technicznych trzymanych jest nadal w tajemnicy — ogólne jednak pozwalają twierdzić, iż R. 101 o wiele przewyższa Zeppeliny, Bardzo to niewsmak Niemcom, którzy nie mogą ukryć swego niezadowolenia i choć niechętnie, przyznają wyższość angielskiej technice budowy balonów, lub też nawet rozsiewają kłamliwe plotki o nieudolnej rzekomo konstrukcji balonu angielskiego.

Objętość R. 101 wynosi 140.000 metrów sześciennych — liczba ta jednak ma swą wymowę tylko dla fachowców. Łatwiej uzmysłowić sobie można wielkość sterowca wiedząc, iż długość jego wynosi 230 m. a średnica przekroju w najgrubszem miejscu 40 m. Tak więc balon ten przewyższa rozmiarem największe okręty, jak również wszelkie inne, dotychczas wybudowane sterowce.

Energję pędną stanowi 5 motorów Diesla, każdy siły 650 K.M. Pozwala to balonowi przedzierać się nawet naprzeciw silnego wiatru.

Jak wiadomo zaś, właśnie mała odporność sterowców w walce z wichurą stanowi ich piętę achilesową. Nie tak dawno, sterowiec niemiecki „Hr. Zeppelin" przy przelocie Atlantyku, o mało nie uległ w walce z przeciwnym wiatrem i nie zatonął wraz z licznymi pasażerami.

Obszerne kabiny R. 101 mogą pomieścić normalnie stu pasażerów, a nawet więcej. Pożatem balon obciążony jest zbiornikami paliwa i wystarczającemi do pokonania kilku tysięcy kilometrów przestrzeni. Wiele uwagi zwrócono na zagadnienie bezpieczeństwa. Zmniejszono do minimum możliwość pożaru. W pomysłowy sposób wyrównano ciśnienie zewnętrzne i wewnętrzne na dziobie sterowca, udoskonalono stery i szybkość przetłaczania wody, służącej jako balast, z jednego końca balonu na drugi, celem zwiększenia równowagi.

Cichym i sprawnym sługą na sterowcu jest elektryczność. Prąd wytwarzany przez dynamo służy do gotowania w maleńkiej lecz zasobnej kuchence, ogrzewa on kabiny, oświetla, a co najważniejsze przenosi rozkazy z izby kapitana do sterów i motorów. Bez wysiłku jeden człowiek porusza olbrzymiemi sterami balonu lub też szybko przepompowuje wodę z jednego końca balonu na drugi, zależnie od konieczności utrzymania równowagi. Elektryczność wreszcie pozwala wysyłać radjo depesze do najdalszych portów i równocześnie odbierać wiadomości ze świata.

Zadaniem R. 101 jest obsługiwać linję pocztową: Londyn — Egipt — Indje — Australja. Jest to dla Anglji najważniejsza linja kolonjalna obsługiwana już przez aeroplany. Olbrzymi sterowiec dzięki swej nośności będzie mógł zabierać znaczną ilość poczty i pasażerów odbywając lot do Australji w jednej czwartej czasu jaki zużywają okręty. Dyplomaci, urzędnicy, kupcy i przemysłowcy oraz wszyscy ci, którym się spieszy, chętnie będą używali sterowca. Nie braknie i globtrotterów, którzy słono zapłacą, aby tylko móc odbyć podróż nadpowietrzną, pełną emocyj i niezapomnianych widoków.

Pasażerom zapewniono wszelkie wygody. Sypialnie, sala zabawowa i jadalnia oraz werandy, z okien których rozciąga się potężny widok na kraje, nad któremi przelatuje. Można nawet zatańczyć przy dźwiękach jazzbandu, odegranego drogą radjową. Przytem skutkiem znacznej masy balonu nie odczuwa się prawie ruchu gondoli. Po pokładzie sterowca można o wiele swobodniej stąpać niż po pokładzie okrętu, a tembardziej aeroplanu. Dopiero huragan może na tyle rozbujać sterowiec iż — grozi pasażerom morska choroba.

A teraz pytanie: czy pomyślne próby ze sterowcami nie wskazywałyby może na wyższość ich nad aeroplanami dla dalekich przelotów? Otóż obecnie ciężko na takie pytanie zdecydowanie odpowiedzieć. Sterowce najbardziej dotychczas znane, typu „Zeppelina", odznaczały się i odznaczają niezwykłą kruchością. Przed wojną i w czasie wojny pękały jak bańki przy lada lądowaniu lub starciu z wichura, a i obecnie niby udoskonalone typy łatwo podlegają awarji. Przemawia na ich korzyść natomiast wielka nośność oraz większa ekonomja przy przewozie ciężarów. Skoro jednak — jak próby wskazują — angielski R. 101 oprócz nośności posiada również znaczny stopień bezpieczeństwa i odporności — sterowiec ten może wytrzymać rywalizację aeroplanów. Oczywiście wobec gwałtownego rozwoju komunikacji lotniczej przez długi jeszcze czas starczy przestrzeni dla wszelkiego rodzaju statków powietrznych: sterowców, płatowców i giroplanów.

(K. P.)

Naszym kochanym Szefom składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu Ich bł. p. Ojca.

1102g **Personal Firmy A. Nussbaum Dietla 45.**

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 16. 10 1929. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 83.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 118.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Płacono Bank Polski 166, Zieleniewskiego 82, Frly 50, Elektrownię 77 i Chodorów 159 jednakowoż bez obrotów. Do transakcyj doszło jedynie z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarową i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursach mocniejszych przy silniejszem zainteresowaniu i nieco większych obrotach.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja niezmieniona. Nastrój spokojny. Obroty niewielkie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i pół, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.89, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs dzienny Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 16. 19. PAT. Akcje: Bank Handlowy 117, Bank Polski 166, 165, 166, Firley 51, Węgiel 67 i pół, Lilpop 28 i pół, Ostrowiec serja B. I. i II. em. 84 i pół, III. em. 74, Haberbusch 107. Pożyczki: 4-proc. prem. poż. inwest. 118, 119, 118 i pół, 5-proc. poż. dolarowa 62 i trzy czw., 62 i jedna czw., 62.95, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Dolary: 8.88 i jedna piąta, 8.90 i jedna piąta, 8.86 i jedna piąta. Dewizy: Belgja 124.48, 124.79, 124.17, Londyn 43.40 i trzy czw, 43.51 i pół, 43.30, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.04, 35.13, 34.95 Praga 26.39 i pół, 26.46, 26.33, Szwajcarja 172.45, 172.88, 172.02, Wiedeń 125.34, 125.65, 125.03, Włochy 46.70, 46.82, 46.58, Marka niem. 212.77.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 10. 1929. Żyto 23 i trzy czw. do 24 i trzy czw., pszenica 36 i pół do 38 i pół, jęczmień przemiałowy 25—26, jęczmieńbrowarowy 27—30, owies 21 i trzy czw. do 23 i trzy czw, mąka żytnia 36, mąka pszenna 56 i trzy czw. do 60 i trzy czw., otręby żytnie 16—17, ortęby pszenne 18—19. Tendencja słaba.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 16. 10 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.47—169.97, Budapeszt 124.02—124.32, Bukareszt 4.22 i siedem ósmych do 4.24 i siedem ósmych Londyn 34.58 i jedna ósma do 34.68 i jedna ósma, Nowy Jork 710.15—712.65, Paryż 27.90—28, Praga 21.01 i trzy ósme do 21.09 i trzy ósme, Warszawa 79.61 i pół do 79.89 i pół, Zurych 137.33—137.83 Amerykańskie 708—712, Niemieckie 169.22—169.82, Wołskie 37.11—37.27, Polskie 79.45—79.85, Szwajcarskie 137.18—137.98, Czeskie 20.98—21.10, Węgierskie 124.10—124.50.

• • •

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.921, Renta lutowa 0.951, Tureckie 20.60, Kompas 13.80, Północna 1046, Południowa 7.70, Alpiny 38.15, Karpaty 4.30, Galicja 35.

Giełda zurychska

Zurych, 16. 10 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.17 i jedna ósma, Nowy Jork 5.17.15, Belgja 72.20, Włochy 27.08, Berlin 123 i trzy ósme, Wiedeń 72.67 i pół, Sztokholm 138.80, Oslo 138.27 i pół, Kopenhaga 133.27 i pół, Praga 15.30, Warszawa 58, Budapeszt 90.32 i pół, Bukareszt 3.08.

Czy Biesiedowski stanie przed sądem?

Paryż. 16. 10. (AW) Afera Biesiedowskiego, która odbiła się głośnem echem w całym świecie nie przestaje interesować opinji paryskiej. Najciekawszem dziś zagadnieniem jest ustalenie czy Biesiedowski będzie odpowiadał karnie, oraz ustalenie kwestji odpowiedzialności ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego za zniesławienie Biesiedowskiego. Jak się dowiadujemy z wiarygodnych źródeł, wbrew wszystkiemu temu, co się pisze i mówi w tej sprawie, **Biesiedowski nie będzie odpowiadał za rzekome defraudacje**, gdyż jest w posiadaniu dokumentu wydanego przez swego zwierzchnika w przeddzień zajścia z Rojzemannem, że zdał mu służbowo wszystkie sprawy, jak również i rachunki w zupełnym porządku. **Dokument ten z góry przesądza kwestję odpowiedzialności za nadużycia.** Co do drugiej sprawy, to Dowgalewski nie może odpowiadać za zniesławienie przed sądem francuskim, z tej prostej przyczyny, że jako dyplomata, akredytowany przy prezydencie Francji, nie podlega jurysdykcji sądów francuskich.

Jeszcze jeden wysoki dygnitarz sowiecki usunięty

Moskwa. 16. 10. (AW) Sensację wywołał fakt zwolnienia ze stanowiska dyrektora biura rady komisarzy ludowych **Gorbunowa**, który na stanowisku tem przetrwał od samego zarania rządów sowieckich. Gorbunow cieszył się zaufaniem Lenina i miał duży wpływ na bieg zdarzeń w Sowietach. Przypuszczają, iż zwolnienie nastąpiło naskutek podejrzeń, że Gorbunow jest zwolennikiem opozycji prawicowej

KOMUNIKATY

— **33. ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ZW. ŻYD. MŁODZ. AKAD. U. J. „PRZEDSWIT-HASZACHAR"** odbędzie się dziś, we czwartek o godz. 8 wieczór w lokalu własnym przy ul. Stradom 15, I. p. oficyny.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH".** We czwartek punkt. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu tymczasowym przy ul. Dietla 68, parter na prawo, Plenarne zebranie członków w sprawie dorocznego Walnego zgromadzenia.

— **KÓŁKO DRAMATYCZNE PRZY STOW. MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41), pod art. kierownictwem p. Hanki Lazarowej urządza w niedzielę 20 bm. z okazji wyjazdu swej członkini p. Czarenki Melcer do Erec Artystyczny Wieczór Pożegnalny. W programie „Sędziowie" Wyspiańskiego z Melcerówną w roli Jewdochy. Ponadto p. Melcerówna wypowie kilka hebrajskich wierszy z swego repertuaru. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp za zaproszeniami, które się wydaje przy wejściu.

— **„KOLEKTYWNY SYSTEM OSZCZĘDNOŚCI BUDOWLANYCH".** Pod tym tytułem wygłosi p. Dr. Ferdynand Tilels odczyt dziś, we czwartek na zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa Ekonomicznego. Zebranie odbędzie się o godz. 6 pop. w sali Izby Handlowej (Długa 1. I. p.) Po odczycie dyskusja. **Goście mile widziani. Wstęp wolny.**

L. cz. 18109/29

KASA CHORYCH W KRAKOWIE

Ogłoszenie.

Celem ułatwienia ubezpieczonym i ich rodzinom korzystania ze świadczeń na wypadek choroby wprowadza Kasa Chorych w Krakowie z dniem 1-go stycznia 1930 r.

legitymacje członkowskie

które będą wydawane wszystkim członkom Kasy.

Przedłożenie legitymacji, jako dokumentu, stwierdzającego zakres uprawnień, będzie wymagane od wszystkich osób, zwracających się do Kasy Chorych z żądaniem udzielenia świadczeń.

Ponieważ ustalenie zakresu uprawnień osób ubezpieczonych i ich rodzin Kasa Chorych może dokonać tylko na podstawie danych, wymienionych w artykule 15-tym ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 44, poz. 272), przeto Zarząd Kasy na podstawie cytowanego artykułu ustawy wzywa wszystkich

P. T. Pracodawców,

by zatrudnione u nich osoby zgłosili ponownie do ubezpieczenia w Kasie Chorych.

Zgłoszeń należy dokonać w terminie do dnia 15 listopada b. r. na drukach, ustanowionych przez Zarząd Kasy, odmiennych od dotychczas obowiązujących, a wydawanych w biurach rejestracji (ul. Batorego L. 3, parter, Podgórze, plac Serkowskiego L. 11, parter.

Pracodawcy, którzy dotychczas uchylali się od obowiązku ubezpieczenia zatrudnionych u nich pracowników, a obowiązkowi temu uczynią zadość w terminie powyżej oznaczonym

będą zwolnieni

od rygorów i kar, przewidzianych w art. 16-tym i 95-tym ustawy z dnia 19 maja 1920 r.

Zgłoszenia winny być wykonywane przez wypełnienie dla każdego z pracowników osobnego druku. Wyjątki będą dopuszczalne tylko na podstawie wyraźnej, na piśmie udzielonej zgody Zarządu Kasy i w sposób przez Zarząd ustalony. Począwszy od dnia 1-go listopada b. r. nie będą przyjmowane dotychczas praktykowane zbiorowe zgłoszenia zapomocą odpisów list wypłat.

Kraków, dnia 12 października 1929 r. 2773at

Dyrektor: **W. Żychowicz**

Komisarz Rządowy: **Dr. Z. Kolkiewicz**

Posad poszukują

KONCYPJENT rutynowany, z praktyką prowincjonalną, poszukuje posady z dniem 1 listopada b. r. — Zgłoszenia: „Dr. praw“ do Adm. „N. Dziennika“. 1100g

BUCHALTER początkujący, znający stenografię, pisanie na maszynie, uprasza o nadanie mu posady z wolną sobotą, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wierny pracowity“. 2726x

KONCYPJENT poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Skromny“. 2772x

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zdolna“. 1097g

Lokale

POSZUKUJE się odpowiedniej suteryny na zakład blacharski. Czynsz z góry. Wiadomość: Kestenberg, Szczaka 27. 1101g

ODSTĄPIĘ 2 pokoje kuchnię w Podgórzu, Kraszewskiego, II. piętro na prawo. 2777x

JEDNEGO pana jako drugiego, przyjmę do umeblowanego pokoju z osobnem wejściem. Zgłoszenia: Kraków, Retoryka 17, II. piętro, drzwi na lewo. 1086bp.

POKÓJ słoneczny, frontowy, porządnie urządzony, dla biurowej panny u samotnej wdowy zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: Brachfeld, Miodowa 20, między godziną 1—4. 1611g

Różne

PROF. Ludwika Grodzicka, pianistka, mieszka obecnie przy ul. Kanoniczej 19. Lekcje i fortepian do przegrywania.

GŁUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek Eufonja, zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, — szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie. „Eufonja“, Liszki koło Krakowa 29. 2423sse

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 1609. 2051sse

SEIDEN Chaim, ur. 1893, Trzciana, — unieważnia książeczkę wojskową P. K. U. Rzeszów. 2771x

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dostawę następujących materjałów na rok 1930:

1) Knoty do lamp i łożysk.
2) Siatki żarowe.
3) Wyroby żelazne, a to: nakrętki, nity, śruby, zawlóczki, wkrętki, gwoździe, drut, łańcuchy i t. d.
4) Sprężyny spiralne do cięgieł i zderzaków,
5) Tłumiczy i wyroby samnikierskie.
6) Wyroby gumowe.
7) Wyroby powroźnicze, trawa morska i włosień koński.
8) Wyroby skórzane i pasy transmisyjne.
9) Pokost, sykatywa i olej lniany.
10) Farby, chemikalja, dekstryna, terpentyna i t. d.
11) Wyroby szklane.
12) Materjały i przybory kancelaryjne.
13) Wyroby szczotkarskie.
14) Wyroby z drzewa, jak styliska, trzonki, taczki, węgiel drzewny, miotły brzozowe i t. d.
15) Czyściwo (odpadki bawełniane).
16) Szczeliwo: sznury i płyty asbestowe, konopie i t. d.
17) Odlewy żeliwne.
18) Odlewy stalowe.
19) Odlewy lano-kute.

Dokładne ilości oraz bliższe szczegóły zawarte są w formularzach ofertowych, które otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, bezpośrednio lub pocztą, za nadesłaniem należytości na porto.

Oferty nadesłać najpóźniej do 15 listopada 1929, godzina 12 w południe, do Prezydjum D. K. P. we Lwowie, z napisem na kopercie zewnętrznej: „Oferta na dostawę materjałów do Nr. 67771/IX/29.

Wolne posady

POSZUKUJE się: 1) bardzo zdolnego, możliwie samodzielnego magazyniera z branży tekstylnej, najchętniej rutynowanego w sprawach celnych; 2) stenotypistki polsko-niemieckiej, pierwszorzędnej siły; 3) młodego biuralisty z ładnem ręcznem pismem, oraz znajomością pisania na maszynie. Ręcznie pisane oferty należy złożyć pod „Nr. 51“ do Admin. „N. Dziennika“. 2775x

POSZUKUJE się dochodzącej panienki do 5-letniej dziewczynki. Zgłoszenia: M. Gletzer, Grodzka 36. 1096g

Sprzedaż

DRABINY sklepowe, pokojowe: Kraków, „Specjalność“, Skład mebli, ul. Sławkowska 12, w podworcu. 2294er

POKOJE dziecięce i panieńskie, w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki: „Specjalność“, — Skład mebli, Kraków, ul. Sławkowska 12, w podworcu. 2067er

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana